

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewierocni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspai Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 zł. pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ewierocnie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł., miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ewierocni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ewierocnie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejetonowym *Gazety Lwowskiej*, jak dotychczas tak i w roku 1894 zamieszczać będziemy oryginalne powieści, nowele i obrazki z przeszłości, pierwszorzędnych autorów, których współpracownictwo stara liśmy się pozyskać.

W roku 1894 drukować będziemy utwory: Elizy Orzeszkowej, Waleryi Marrené, Sewera, Jana Zacharyasiewicza, dr. Antoniego J. Teodora Jeske-Choińskiego, Klemensa Junoszy, Estei, J. Łętowskiego, Abgara Sołtana i w. i.

Po ukończeniu drukującej się obecnie powieści Estei, rozpoczniemy powieść Teodora Jeske-Choińskiego p. t.

„O B y t“.

Dla „Przewodnika“ pozyskalimy cały szereg prac historycznych i literackich.

Na podstawie umowy zawartej z redakcją dwutygodnika ilustrowanego „*Świat*“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doбором treści literackiej, jak i artystyczną wartością działu obrazkowego, po cenie wyjątkowo niższej, a mianowicie:

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać dwutygodnik ilustrowany „*Świat*“ na rok 1894 po następującej cenie:

W Łwowie: rocznie 9 zł. — ct. półrocznie 4 „ 50 „ kwartalnie 2 zł. 25 ct. miesięcznie — „ 75 „

Na prowincyi: rocznie 10 zł. — ct. półrocznie 5 „ — „ kwartalnie 2 zł. 50 ct. miesięcznie — „ 84 „

Prenumeraty na „*Tygodnik Ilustrowany*“ na rok 1894 administracya „*Gazety Lwowskiej*“ nie przyjmuje.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznym z dnia 27 grudnia 1893 r. nadać najniższej podkomorzemu Janowi hr. Wicheln-Ledenburiowi godność tajnego rady z uwolnieniem od taksy.

P. Minister rolnictwa zamianował adjunktów Jana Zaranickiego i Jana Sieniewicza komisarzami górniczymi w etacie służby władz górniczych.

C. k. Ministerstwo skarbu zamianowało w służbie utrzymywania ewidencji katastru podatku gruntowego geometrę ewidencyjnego I. klasy, Władysława Zaklińskiego, starszym geometrą ewidencyjnym w IX. klasie rangi, zaś geometrów ewidencyjnych II klasy: Jana Maciągę, Karola Fiedlerę, Władysława Grabowskiego i Stanisława Kozłowskiego, geometrami ewidencyjnymi I. klasy w X. klasie rangi.

Obwieszczenie.

Dnia 30 grudnia 1893 r. odbyło się 9-te losowanie 4-pre. obligacyj galic. funduszu propinacyjnego w ogólnej kwocie kapitału 809.600 zł.

Wylosowane obligacje wyszczególnione są w obwieszczeniu dołączonem jako dodatek do *Gazety Lwowskiej*.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Dyrekcji galicyjskiego funduszu propinacyjnego.

Obwieszczenie.

C. k. Rząd krajowy szlaski zmienił rozporządzeniem z dnia 24 grudnia 1893 r., l. 21.001, zarządzenie swoje z dnia 13 grudnia z. r., l. 20.527, ogłoszone tutejszem obwieszczeniem z d. 21 grudnia z. r., l. 102.786, pozwalając przywozu nierogaczyny z Galicji do Szlaska tylko przy zachowaniu przepisów rozporządzenia ministeryalnego z dnia 15 maja 1893 r., Dz. u. p. nr. 83.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 stycznia.

„Rok, który się właśnie zakończył, pozostanie na zawsze w pamięci Francji“. Te słowa określił p. Sadi Carnot w przemowie, zwróconej podczas noworocznego przyjęcia do ciała dyplomatycznego, znaczenie roku 1893 dla Rzeczypospolitej francuskiej. I w istocie: jakkolwiek dzisiejszy kierunek polityki francuskiej nie jest nam bynajmniej sympatycznym; jakkolwiek trudno nam zgodzić się na rozmaite objawy ewolucji społecznych, jakie przeżywa Francja, a wartość wielu politycznych i społecznych trofeów Francji, odniesionych w roku minionym, wydaje się nam co najmniej wielce problematyczną: to jednak musimy przyznać, że rok

2)

Teatr maryonetek.

(Ciąg dalszy).

W Hiszpanii i w Anglii były ulubionymi i sławnymi pochody potworów i olbrzymów, odgrywane za pomocą maryonetek, jak: Raj utracony, Sąd ostateczny, z użyciem dwóch tysięcy figur. Cervantes wspomina o tych widowiskach, Cromwel zaś w Anglii zakazał wszelkich przedstawień w kościołach i w ogóle teatrów; maryonетки stały się wówczas na dłuższy czas jedynymi aktorami. Jako główny typ dokazywał między nimi Punch, który był już w arce Noego, który ze wszystkich sztuk Shakespeare'a w całej ich osnowie. W XVII wieku dawano w Jerozolimie za pomocą maryonetek widowiska pasyjne i męczennicze żywoty wielu świętych; wszędzie dawano sławne sztuki: Ogród rozkoszy, Gra potworów i t. p. Turcy mają swój typ Haragioes; Niemcy swoich Casperl, Wurstel, z którego potem wyrósł żywy Hanswurst; Holendrzy swojego Pickelharing.

Aż do reformacji były teatry maryonetek w Niemczech bardzo rozpowszechnione; potem stają się rzadkimi, za to utrzymywały się w wielu okolicach widowiska żywe, pasyjne. Główne sztuki, które z pomocą maryonetek wystawiano, były: Życie, czyny i zstąpienie do piekła dr. Fausta, oraz liczne odmiany podań o sewilskim birbancie Don Jouanie.

W XVII wieku kwitła w Paryżu opera maryonetkowa. Voltaire w XVIII protegował maryonетки i sam bywał reżyserem; była to

dla jego dowcipu i złośliwości sposobność zanadto ponętna. Lessing przeciwnie zwalczał w Niemczech maryonетки i podniósł, jak wiadomo, znaczenie nowoczesnego teatru. Jednakże jeszcze nawet po wyjściu Fausta Goethego grywano za pomocą maryonetek dawne dramata o Fauscie, zebrano też i wydano w wielu tomach: *Die deutschen Puppen-Comoedien*.

Książę Esterhazy utrzymywał w Eisenstadt Teatr maryonetek, dla którego nie ktoś pośledniejszy, ale Haydn dostarczał muzyki. Teraz inny ks. Esterhazy utrzymuje w Totis żywy teatr.

W Czechach są dotąd liczne teatry maryonetkowe, wędrownie, które przedstawiają rozmaite krajowe legendy i podańia. *)

W Polsce złożyło się tak, że skoro tylko misterya zaczynały przymieszką świecką przesiąkać, zostały przez synody w kościołach i szkołach zakazane. Alegorye, dialogi studentów, rybaków, często z zacięciem satyrycznym utrzymywały się aż do XVIII wieku. Aż do naszych czasów utrzymały się: Święty Mikołaj z dyabłem, Turon i topienie bałwana zimy, zarazy, śmierci na wiosnę. Atoli widowiska religijne schroniły się wyłącznie na małą scenę maryonetek, a mianowicie tylko jedno z nich, misteryum o Bożem Narodzeniu, które wypełnia przedstawienia w szopce. Misteryum o Bożem Narodzeniu bywa gdzieindziej jeszcze i teraz plastycznie okazywane, lecz albo jako niemy obraz, albo wyłącznie tylko misteryum, bez przymieszki scen świeckich. Szopka polska jest jedyną jeszcze, ludową w Europie, która powstała z widowiska religijnego i utrzymuje się jako przedstawienie z dialogami, z akcją

*) Obok licznych niemieckich i francuskich dzieł bardzo cennym jest dzieło Yorricka (pseudonim, P. C. Ferrigni): *Storia delle mariolette*, Florencia u Frattelli Lemonier. P. a.

i ze śpiewami, a nawet przejawia skłonność do stosowania się do współczesnego smaku ludu, publiczności. Różni się szopka od wszystkich innych religijnych widowisk tem, że samego misteryum właśnie zgoda nie przedstawia, że je tylko ukazuje i bierze za powód do widowiska ludowego, na tle religijnem. O szopce, jasełkach znajdują się wiadomości z lat 1591, 1639, zjadł snadnie wnosić należy, że widowiska te są nierównie dawniejszego pochodzenia, że były powszechnymi, skoro kronikarze uznali za właściwe podać o nich wiadomość. Osnowa widowiska szopkowego jest oczywiście co do głównej swojej istoty taką samą, jaką była pierwotnie. Atoli w ciągu czasów zniknęły coraz więcej sceny dotyczące samego misteryum, a dodawano inne, więcej świeckie, dopełniały charakterystykę pojedynczych figur. Jest to zjawisko zupełnie prawidłowe. Szopka ma okazywać Narodzenie Chrystusa, a raczej i właściwie wrażenie, jakie ten wypadek dziejowy wywierał i wywiera na umysł ludu, zwłaszcza ludu wiejskiego. Te warstwy ludności są zawsze i wszędzie najwięcej konserwatywne; jednakże ich położenie i zapatrywania podlegają przecież pewnym zmianom, a zmiany te uwidoczniają się w sposobie przedstawienia szopki. I ostatecznie dzieje się to, że w szopce, mimo jej tradycyjnej prawdziwości i starożytności, właściwie tylko dzisiejszy lud i jego zapatrywania widzimy. Tekst bywa ustnie i w odpisach przekazywany, ztąd powstaje wiele odmian w różnych okolicach. Pod względem literackim, scenicznym jest ten tekst zapewne bardzo pierwotnym, wszakże pod względem etnograficznym, obyczajowo-obrazowym, pod względem żywej tradycji, jest on nadzwyczaj zajmującym, właśnie z powodu swojej naiwności i realizmu. Przejawia się w nim też sama prawda, która się stosuje i do całego nowożytnego teatru. Cóż chce lud, publiczność w szopce widzieć? To co go naj-

więcej obchodzi: siebie samego, swoje własne religijne uczucia, swoje własne obyczaje i zwyczaje, postacie ze swojego życia, sceny, które się wśród niego zwykle odgrywają, uzmysłowienie jego wierzeń, wyobrażeń i zapatrywań. Rozważając szopkę z tego stanowiska, odnajdujemy w jej luźnej osnowie przecież pewną, jednolitą całość.

Budowa szopki, zawsze nieco dziwaczna, jest przeciwieństwem stylową. Widowisko o narodzeniu Chrystusa musi mieć godny przybytek. To co lud widział i wyobrażał sobie jako najgodniejsze i najpiękniejsze, najbogatsze i najpotężniejsze, to były kościoły, zamki i pałace. Więc też szopka przedstawia się na zewnątrz jako kościół i zamek, z wieżami i wieżyczkami i balkonami w jaskrawych barwach. Zewnętrzny przybytek, lubo sporządzony z najtańszego materiału, z drzewa i barwnych papierów, musi być tem wspanialszym, imponującym, im głębsza jest pokora, prostota i ubóstwo samego wnętrza: stajenki i żłobu, zgodnie z tradycją i z całą religijną legendą.

Przedstawienia rozpoczynają osobliwe śpiewy: kolendy które są niewyczerpanem źródłem pobożności, naiwności i humoru. Pobożności wiara wznoszą się w nich nieraz do wspaniałości, do prawdziwej poezji, jak n. p. w kolendzie: „Bóg się rodzi, moc truchleje;“ inne pieśni są zato nieraz trywialne, rubaszne. Sprzeczność ta tłumaczy się łatwo przez tę okoliczność, że pieśni te zrazu wyłącznie religijne stały się świeckimi, zwyczajowymi i teatralnymi. Niektóre ostały się jeszcze w swojej religijnej czystości, inne bywają już tylko po domach i przy szopce śpiewane.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Alfred Szczepański.

1893 w ogólności zyskał sobie prawo do zajęcia poczesnego miejsca w dziejach trzeciej republiki francuskiej.

Rozpoczął się on pod znakiem sprawy panamskiej. Burza ta, która rozszalała nad republiką przy końcu r. 1892, groziła, iż w r. 1893 przypomni krwawy rok 1793. Z wielkiej atoli chmury, — mały tylko upał deszcz. Odbiło się kilka procesów, w których nie brakowało epizodów, zdolnych silnie podrażnić nerwy społeczeństwa; parlament miał kilka czy kilkanaście posiedzeń istotnie burzliwych; upadło kilka, złożonych z najrozmaitszych żywiołów i zresztą słabych gabinetów, jak gabinet Freycineta (bez Constansa), gabinet Loubet-Ribot, gabinet Ribot-Loubet i ostatecznie gabinet Dupuy; zniknęli dalej z powierzchni życia parlamentarnego ci, którzy sprawę tę na grunt parlamentarny przeniesli, jak Delahaye, Cassagnac, Déroulède i Millevoys; zniknęli z niej także ci, którzy mniej lub więcej w sprawie tej dali się skompromitować, jak Clémenceaux i Floquet, lub z drugiej strony — Andrieux; poszedł do więzienia były minister Baihaut; został skazany *le grand Français*, twórca Sueskiego kanału i zdziwili starzec Ferdynand hr. Lesseps; został osadzony w Bornemouth, w łóżu boleści i cierpienia, główny sprawca skandalu panamskiego, Korneliusz Herz, a prawa jego ręką: Arton, krąży sobie swobodnie po Europie, pijając z umiejętnością sybaryty-epikurejczyka wszystkie rozkosze życia, — i na tem koniec; głębszych rezultatów sprawa panamska nie miała, — przynajmniej na oko.

W istocie rzeczy przyczyniła się jednak ona, — chociaż niezawodnie nie w tej mierze, jak pierwotnie można się było spodziewać, — do oczyszczenia atmosfery politycznej we Francji, i do tego, że tak pod jej wpływem, jak niemniej pod wpływem innych jeszcze czynników i objawów, we Francji, wśród zwolenników republiki począł się przygotowywać pewien zwrot ku umiarkowaniu. Nowe wybory dowiodły wprawdzie, że zwrot ten jest jeszcze nieśmiały, bo wyborcy bali się jeszcze tym razem poprzeć energicznie pojednanych z republiką, w skutek interwencji Papieża, katolików-monarchistów, — ale zarazem wybory te wydały już większość republikańską i przyniosły klęskę stronnictwu radykalnemu. Nowa Izba deputowanych nie posiada już wprawdzie w swym gronie wspólną postać hrabiego Mun, nie może słuchać potocznych i dowiecipnych wywodów p. Piou, lub pełnych fantazji, porównań przemówień Roberta Mitchell, — ma natomiast jednolity gabinet p. Casimir-Périer i wciąż wzrastającą, rządową większość republikańską.

Ala nie ten szereg wypadków i objawów, których dotknęliśmy dotychczas, nadaje minionemu rokowi szczególne piętno; nie czyni tego także polityczne zmartwychwstanie Juliusza Ferry'ego lub śmierć jego i Mac-Mahona, — nie czynią tego także wypadki w Aigues-Mortes, lub rozruchy, do jakich

przyszło na ulicach Paryża w letnich miesiącach, w skutek procesu, wytoczonego tym, którzy urządzili — słynny bal *Quatre-arts*! Zasługa tego przypadku wyłącznie — panu Avellan i rossyjskim marynarzom! Toulon i Paryż, Lugdun, Marsylia i znowu Toulon, — oto pojęcia, oto daty, które r. 1893 a w szczególności w drugiej połowie miesiąca października tego roku, zapewniły w dziejach Francji bądź co bądź znaczenie i powagę — historyczną. Czy ten związek caratu z republiką — jaki w czystościach toulouńskich i paryskich doznał pół-oficjalnego potwierdzenia — zdoła się przez czas dłuższy utrzymać; czy ten związek autokracji ze swobodą, tyranią z wolnością jest w swojej istocie i w swoich rezultatach moralnym i uzasadnionym, rzecz to inna, — ale to pewna, że przyszły historyk prądów politycznych, które panują, panować będą lub panowały przy końcu XIX stulecia, pominąć go nie będzie w stanie.

Rok 1893 zakończył się dla Francji pod wrażeniem bomby ciśniętej w Izbie deputowanych dłonią anarchisty. Wypadek ten silnie zwał szereg umiarkowanych republikanów, spowodował śmielsze przechylenie się rządu republikańskiego ku prawicy, wywołał stanowczą reakcję przeciw anarchizmom a co najważniejsza, stał się przyczyną, że cała ludzkość przetarła sobie oczy i ujrzała wyraźnie, jakie niebezpieczeństwo grozi jej ze strony tego, który toruje anarchii drogę, ze strony — socjalizmu.

Pod tym względem rok 1893 we Francji, był ważnym nie tylko dla Francji.

Sprawy krajowe.

(Budowa klinik dla przyszłego fakultetu medycznego na Uniwersytecie lwowskim).

(§) Na podstawie umowy zawartej z administracją Państwa, a zatwierdzonej przez Sejm, — obowiązany jest Wydział krajowy wybudować na gruncie należącym do szpitala lwowskiego kosztem funduszu krajowego dwa nowe pawilony na kliniki: wewnętrzną i chirurgiczną, laboratorium bakteriologiczne i chemiczno-mikroskopowe, tudzież do pomieszczenia w budującym się krajowym zakładzie położniczym, kliniki położniczo-ginekologicznej.

Nadto obowiązany jest Wydział krajowy umieścić w gmachu szpitala głównego: klinikę chorób ocznych, oraz klinikę chorób skórnych i wenerycznych.

Jakkolwiek po przeniesieniu oddziału położniczego 61 łóżek, szpital główny zyska nieco miejsca, to jednak przeprowadzenie urządzeń dla wyżej wymienionych klinik wymagać będzie znacznie większej ilości ubikacji tak, iż pomieszczenie ogólnych oddziałów chorych, którymi szpital stale jest przepełniony, dozna uszczuplenia. Przepełnie-

2

nie to szpitala i brak należytego odosobnienia dla chorych dotkniętych chorobami zakaźnymi, znievolowały Wydział krajowy do chwilowego wynajęcia pawilonu dla zakaźnych w szpitalu św. Zofii.

W pawilonie tym jest jednak za mało miejsca, i dlatego nie mogą w nim być pomieszczeni wszyscy dotknięci chorobami zakaźnymi, a pomieszczenie chorych zakaźnych z innymi, których skuteczne izolowanie w jednym budynku żadną miarą przeprowadzonym być nie może, potępią stanowczo wymogi i postępy nauki lekarskiej.

Wydział krajowy nabył realność, przylegającą do ulicy Piekarskiej, w której przy stosownej adaptacji umieszczony zostanie oddział dla zakaźnych na 40 chorych, kosztem 48.000 zł.

Stosownie do warunków umowy z Rządem, przypada termin oddania nowo wybudowanych i zupełnie urządzonych na użytek fakultetu lekarskiego kliniki wewnętrznej i chirurgicznej, w dniu 1 kwietnia 1897 roku. Wobec tego zachodzi potrzeba rozpoczęcia już w r. 1894 czynności przygotowawczych, jako to ułożenia programu planów i kosztorysów budowy.

Wydział krajowy uchwalił żądać od Sejmu nadzwyczajnego kredytu w kwocie 54.000 zł. na kupno realności i adaptację jej na pawilon dla chorych zakaźnych.

Z Rady państwa.

Mowa JE. P. Ministra skarbu dra Plenera,

wyłoszona wśród dyskusji nad prowizoryum budżetowem.

(Ciąg dalszy).

Pozwalając sobie tedy, mimo chwilowo pomyślnych liczb mówić nieco przestraszająco, przechodzę do innej jeszcze sprawy obchodzącej nas, która powinna powstrzymać nas od nadziei zbyt sangwinicznych. t. j. do wielkiego ciężaru, który Państwo wzięło na siebie, a który będzie musiało wziąć na siebie w wyższym jeszcze stopniu przy przeprowadzeniu waluty metalicznej. Wiecie panowie wszyscy, że tak wielkie dzieło ma swoje wymagania nie tylko w obec całego świata obrotowego, lecz także, aby na teraz przy budżecie pozostać, wymaga wielkiego wyteżenia sił Skarbu. Dokonałszy zaledwie połowy wielkiej operacji, — potrzebna, a mamy obecnie już taki ciężar procentowy z tytułu owych 100 milionów renty złotej, które emitował mój poprzednik, że już z tego samego powstało niezwykle wielkie doroczne obciążenie Państwa. A nie trzeba nam sądzić, iżby na tem kończyły się finansowe prestacje Państwa na rzecz waluty. Pozyskanie złota — jeśli chcemy mieć we-

dle mojego przekonania rzetelną podstawę do podjęcia wypłat w gotówce — wymagać będzie prawdopodobnie o wiele większych jeszcze sum, niż wyrażać się będą w liczbach wykupionych asygnat skarbowych; Państwo będzie potrzebowało pewnego zasobu złota, który na pierwsze chwile krytyczne, jakie po podjęciu wypłat w gotówce w ciągu lat niewątpliwie ustana, stanowić będą pewną rezerwę, a o który tak samo postarać się będzie musiało, jak o ekwiwalent za wykupione skarbowe pieniądze papierowe.

Nie jest też rzeczą niepodobną, owszem uważam to nawet za myśl trafną, że z czasem wypadnie ufundować przynajmniej część asygnat salinarnych, co także nie obędzie się bez znacznego pomnożenia sum procentowych, których dziś potrzeba dla długu nieufundowanego. Stajemy tedy w obec całego szeregu ciężarów finansowych z powodu reformy waluty, i może jest to na miejscu, że już dziś zwracam uwagę wys. Izby. Ale chociaż ciężary te są wielkie, chociaż wypadnie rozdzielić je, jak przewiduję, na szereg lat, nie wolno nam zaniedbać tego dzieła, którego Monarchia ta się podjęła, mimo trudności, jakie ztąd powstają pod względem finansowym i z jakimi dotychczas spotykało się w swym wykonaniu. Nie byłoby nie błędniejszego, nie nie zachwiałoby powagi Monarchii za granicą i zaufania własnych obywateli więcej, niż gdyby tak wielka akcja, podjęta z takimi nadziejami i z takim aparatem zarządzeń, spełzała na niczem lub ugrzęzła jedynie dla tego, że doświadczenia pierwszego roku nie całkiem były pomyślne. Chodzi tu o honor Monarchii, a zdaje mi się, że zdanie obu Rządów, naszego i węgierskiego, jest niezachwiane w tem, iż chociaż postępować się będzie ze wszelką ostrożnością i krokiem bardzo miernym — a ja szczególniejszą przywiązuję do tego wagę — zasada przywrócenia waluty metalicznej jest i pozostanie nieodzownym celem obu Rządów i — dodaję — nawet każdego Rządu przyszłego. (*Brawo, brawo*).

Sam twierdząc, że chwila obecna, a raczej druga połowa roku bieżącego nie sprawia pomyślnego wrażenia co do przeprowadzenia całego dzieła tego; ale rzeczy te są — powiedziałbym — tak skomplikowane, że kto je sumiennie osądzić chce, ten najlepiej sobie postąpi, gdy najzupełniej zaniecha sprowadzania takowych objawów do pewnych przyczyn. Takie objawy nie dadzą wytłómaczyć się jedną przyczyną; są wpływem kompleksu przyczyn rzeczywiście często bardzo rozlicznych, oprócz których — choć to może wyda się rzeczą sprzeczną z całkiem trzeźwym i realistycznym charakterem sprawy finansowej — odgrywa rolę szereg wrażeń psychologicznych, uczuć, obaw i nadziei z umysłu i ze sfery wyobrażeń ludzi; skutkiem czego byłoby to nietrafny sąd o rzeczy, gdybyśmy nie baczili na tę drugą, nieuchwytną część całego kompleksu przyczyn.

2)

W JUDEI.

(Ciąg dalszy).

Przy stole siedzi podczas obiadu około trzydziestu osób. Są to inżynierowie i dziennikarze francuscy, przybyli na otwarcie kolei, komisarze tureccy z Konstantynopola, w celu obejrzenia w jakim stanie znajduje się linia kolejowa, — jeden z nich apatyczny, nieruchomy, a inni wspominający Europę, którą zwidlieli w 1860 r., wszyscy jednakowo z łysymi głowami i pooraną zmarszczkami twarzą. Dalej, *scholar* angielski, badacz, poszukujący starożytności w wykopaliskach, oddany studjum nad światem chanańskim i cywilizacji palestyńskiej jeszcze przed Hebrajczykami. Obok nas, rodzina amerykańska, złożona z matki i dwóch małych córeczek, przybyła do Jaffy przed ośmiu miesiącami, wybierająca się co dnia w dalszą podróż, ale siedząca Bóg wie czego na miejscu, zapewne dla tej przyczyny, że w hotelu w Jaffie nie jest gorzej jak w hotelu w Boulogne lub Florencji. Syn starszy jest w Heidelbergu, starsza córka studjuje muzykę w Paryżu; pewnego pięknego poranka, ojciec napisze z Chicago, że przyjeżdża po nich, aby razem spędzić z jakich ośm dni w Europie i cała rodzina zgromadzi się w kasynie w Ostendzie, a ztamtąd wszędzie w Anvers na parowiec Red-star-line, który taniej kosztuje niż inne przejazdy.

Śniadanie się przeciąga, rozmowy ożywają, ale apatyczny effendi coraz smutniejszy się staje. Ja tymczasem gonie oczami młodą kwikierkę, która nam usługuje, szczupłą, surową, czarno ubraną z ascetyczną twarzą, wychylającą się z purytańskiej krysy na szyi; uroczą mi się wydaje na tle otwartego okna, w pośród klasycznych pomarańczowych drzew, pod wschodnim niebem, rozpalonem południowem słońcem.

Idziemy przedrzeć się do dwóch pokoi, które są bardzo ogołoczone, bardzo biblijne, gdyż nad każdymi drzwiami widnieje nazwa izraelskiego plemienia. Drzemie pod opieką pokolenia Aser, pomiędzy Benjaminem a Rubenem. Około drugiej godziny upał ustępuje: w tem suchem powietrzu nie przepełnionem oparami nie trwa on długo; cierpi się tylko z powodu promieni słońca, padających prostopadle.

Idziemy szybko do dworca kolei, która za tydzień ma być otwartą, a którą od razu uważam za nieszkodliwą. Szkodliwą koleją może być tylko w Europie, gdzie natura jest biedna, delikatna, otoczona wrogią dla niej cywilizacją. W ślad za nią, powstają kasyna wśród łąk, fabryki na piaskach i gina stare ubiory i narzecza. W gorących strefach natomiast, przyroda nadto jest oryginalna i silna, by się przerazić wytęczaoną linią kolei. Kolej w Ceylon, lekka i pełna życia, przesuwająca się jak małe, uciążliwe zwierzątko pośród wysokich murów drzew kokosowych, pozostała mi jako paradoksalne i śmieszne wspomnienie w pamięci. Droga, którą widzę przed sobą, będzie zapewne wygodniejsza, niż ta, którą dawniej, w ciągu dwóch dni trzeba było przebywać konno, aby się dostać do Jerozolimy. Zapewne że podróż kilkudniowa odbyta konno przez pustynie Judei ma rację bytu, gdyż przypomina nam czasy koczownicze, i całkiem inne, głębokie i silne wrażenia wywołuje w duszy, które każą zapominać o całym przeszłym życiu, o wszystkim, co nie jest chwilą obecną. Ale dwa dni podróży konno nie mogą innych pozostawić wspomnień, jak tylko ból w kościach!...

Dworzec kolejowy biały, świeży, nowiutki, jak stacya w małym miasteczku; ładne, nowo polakierowane wagoniki i lokomotywy stoją gotowe. W pracowniach, pod dowództwem francuskich robotników, krajowcy wesoło kują żelazo, zapominając o starożytnym swoim, tradycyjnem pochodzeniu.

Wieczór zapadał; zmęczony nieco światłem, ciżbą i odorami bazarów, kuracją pi-

gułek biblijnych, a może i wizytą na dworzec kolei, zagłębiłem się w ogródki Jaffy.

Pomimo, że spalone upałem lata, ogrody pełne są jeszcze woni, wszystkie zapachy Arabii z nich się wydobywają, płyną, jak tu mówią, ku okrętom, szybującym na morzu Fenicyjskim. Idę wśród bananów, obsypanych owocami, wśród gajów oleandrowych i cytrynowych, w cieniu olbrzymich kaktusów, wśród bajecznej roślinności, po zapyłonej drodze, z której unosi się owa ciepła woń pustyni, za którą się tęskni, gdy się ją raz poczuło. Dalej, rozpoczynała się płaszczyna Saron, sucha i harmonijna, pod niebem, na którym zmrok już panował. W dali wznosiły się pagórki Judei, niejasne jak mgła, i cały ten krajobraz Ziemi świętej, szeroki i nieskończenie spokojny, pełen głębokiej błogości, która z wolna przenikała duszę, oczyszczając ją z naleciałości przez dzień cały, pełnych malowniczości obrazów. W zagłębieniu, pod wielkim drzewem figowym, kobiety, w błękitnych zasłonach, przychodziły czerpać wodę ze studni, i wracały proste i poważne, z jedną ręką opartą na biodrze, a drugą uniesioną w górę, dla podtrzymania naczynia. A potem, z wolna, wśród milezenia, jak krople, padające jedna za drugą, dzwonki się ozwały, i ukazał się szereg wielbłądów, jak uroczyste zjawisko, idących tak wolno, że prawie ruszać się nie zdawały, aż dopóki, gdy były bliżej, nie spostrzeżono się zginania nóg w kolanach i kroków, stawianych na piasku i kołysania, podczas gdy na gładkiej szyi poruszały się kościste głowy, w których widać było marzące i senne oczy.

19. września.

Z Jaffy do Jerozolimy jechałszy trzy godziny, w piękny, chłodny poranek. Najprzód przebywamy płaszczynę, wyrudziłą od słońca, sterczącą suchymi badyłami, które z wiosną jaśniały najpiękniejszymi kwiaty, a teraz stanowią bogaty ale dziki kobierzec, którego żadna zieleność nie plami, rozciągający się tam gdzieś, w dali, u stóp

pagórków. Potem łańcuch wzgórz, do którego szybko dążymy, skały, twarda Judea, sucha i monotonna, jak ustępy z biblii. Pociąg wije się, zakręca wśród głębokich parowów, pomiędzy dwoma ścianami z kamienia, stanowiącymi nagie i zdruzgotane szczątki kraju, dawniej pełnego życia, szkielet rozerwany i zbutwiał w ziemi. Od czasu do czasu, gdzie niegdzie ukazuje się odwrwany szmat zieloności, ale jak marny i nędzny! Drzewo oliwne szare, dyskretne, wystzelające wśród kamieni, użyłca cieniu pastuszkowi, strzegącemu swych kóz. Lydda, Ramleh, Bittir, małe osady, białe chałupki, dachy z ziemi, jakby wznoszone przez bobrów, ukazują się czasem jakby wśród oazy, pomiędzy wysmukłymi palmami a częściej zlewają się w jedno z szarymi kamieniami. Przystanki długie; trzeba pozwolić bydlu przejść drogę, zdecydować się na podniesienie wieśniaka, który położył się na synach. W tej pierwszej podróży, w której lokomotywa jest obcą, z pewnością nieprzyjaciółką wielbłądowych przewodników, wypada zachować wszelką ostrożność. Jedziemy, jakby w kraje nieznane, nie wiedząc dobrze, co nas czeka na następnym zakręcie. Zdaje mi się, że zatrzymaliśmy się przed kilkoma studniami w drodze, na modę karawan, jak przystoi na Wschodzie.

Pniemy się ciągle w górę, krajobraz staje się coraz więcej mineralny, nieżywy, w którym nie ma już nie więcej, tylko niepotrzebne skamieniałe materye. A w tych dziwnych ramach, rozszerzających się z wolna, ale zawsze zamkniętych w ciasnych załomach, oto ukazują się dachy z cegły czerwonej, kwadratowe zabudowane klasztory, banalne budynki, partykularne miasteczko, niejako zbudowane na ruinach wyschniętej i wypalonej planety: to Jerozalem! Przychodzi pragnienie wracać tam, z kąd się przyjechało....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nie ulega wątpliwości, że obniżenie wartości pieniędzy austriackich poniżej relacji ustanowionej reformą waluty jest objawem godnym pożałowania, i nie jest rzeczą niepodobną, że sama operacja i z pewnością też czynności w tej operacji przyczyniają się do wywołania tego objawu. Rzecz to całkiem jasna — nie czynię nikomu zarzutu z tego — że ogromny krok, uczyniony w skutek ustawy z sierpnia roku 1892, silnie oddziałał, i był to patryotyczny uczynek Banku austro-węgierskiego i wiedeńskiego świata finansowego, że inaugurowały publikację ustaw o uregulowaniu waluty nabyciem znacznej jak na pierwszą chwilę sumy 40 milionów zł. w złocie. Wywołane tem usposobienie było wysmienite i niewątpliwie podniosło to umysły i natężyło je zaufaniem w kraju i za granicą, w pierwszym stadium sprawy. Ale, jak to przy takich przynaglonych krokach dziać się zwykło, trudno zaprzeczyć, że to zakupno 40 milionów przez banki wywarło pewien nacisk na zapotrzebowanie złota i dewiz przez krajowy targ pieniężny, któremu owym na bytkiem usunęło sięby i poza obrotem międzynarodowym wielką ilość takowych walorów; mniemam, że się nie mylę — w rzeczach takich zawsze łatwo pomylić się można — że jedną z przyczyn następnego ruchu dewalwacyjnego przez *agio* był brak wytworzony pozbawieniem targu owej sumy złota.

Właściwa wielka operacja, t. j. emisja 100 milionów renty złotej, przeprowadzona z wielką roztropnością i oględnością, a szczególnie pierwsza część tej emisji ulokowana jest z wielką zręcznością tak, że krajowy targ pieniężny właściwie mało, albo wcale tego nie uczuł; i przynosi to zaszczyt wielkiemu zjednoczeniu banków, że potrafiło tę samą energię wśród najniepomyślniejszych okoliczności rozwinąć przy drugiej części tej wielkiej pożyczki i spłacić całą sumę obu części — pierwsza wynosiła 60, druga 40 milionów — t. j. 100 milionów w złocie Państwu gotówką, podczas gdy, jak wiadomo, co do ulokowania papierów na 40 milionów drugiej części tej operacji wiele jeszcze zeszło czasu, zanim odbyła się w publiczności owa transakcja definitywna, która rychło przyszła była do skutku co do części pierwszej. Ale trudno zaprzeczyć, że nabycie drugiej części, 40 milionów, które działo się wśród niepomyślniejszych okoliczności, niż nabycie pierwszych 60 milionów, może także wywarło pewną depresję na krajowy zasób złota i dewiz, a ztąd powstało — nie mówię tego sposobem zarzutu bo leży to w naturze takiej operacji — pewne zmniejszenie targu krajowego, które wpłynęło nań w duchu podwyższenia *agio*.

Agio miało w latach ostatnich wiele przyczyn, których wszystkich razem nie znamy; prawdopodobnie będziemy mogli wytkończyć je sobie dopiero po kilku latach. Nie ulega wątpliwości, że odgrywa w tem rolę także zły bilans roku 1892; ale z pociechą stwierdzić można, że w r. 1893 bilans handlowy, choć nieznacznie, to jednak stanowczo się poprawia. Mam pod ręką powierzchowne zestawienie, które jednak także nie jest pozbawione pomyślnego wrażenia, a dowodzi, że w pierwszych trzech kwartałach roku 1893 wywóz towarów liczy się na 575⁴/₅ miliona, dowóz na 488¹/₅ miliona, tak że przewyżka wartości wywozu wynosi 87³/₅ miliona, podczas gdy w tymże okresie roku 1892 wynosiła tylko 62¹/₂ miliona złr., a więc tegoroczna jest o 25 milionów pomyślniejsza. Nie przywiązuję do tego zbyt wielkiej wagi; ale ponieważ liczby te otrzymałem właśnie tych dni, przeto mniemałem, że wypada podać je do wiadomości wys. Izby, albowiem są to bądź co bądź rzeczy uspokajające, że bilans handlowy nie pogarsza się, lecz przynajmniej w drobnej mierze zdaje się poprawiać. Wiadomo, że bilans handlowy u nas nie jest rzeczą decydującą w całym międzynarodowym obdłużeniu Państwa, lecz raczej właściwy finansowy bilans wypłat, t. j. ruch walorów papierowych odgrywa tak niepospolitą rolę (*objawy zgody*), że często bardzo pomyślnie wyniki bilansu handlowego zamieniają się w coś wręcz przeciwnego; a wpływa to z natury całego ruchu który z okoliczności wielkich operacji rozegrał się w ciągu roku, że wielka część walorów austriackich wróciła z zagranicy do nas, z czego dla targu wynika naturalnie większe obdłużenie kapitalistyczne na rzecz zagranicy i pogorszenie bilansu wypłat. Nie śmiem wypowiedzieć teraz żadnej liczby, bo, chociaż starałem się pozyskać materiały po temu, daty co do tych kwot są tak niepospolicie chwiejne, że zwłaszcza ze stanowiska urzędowego nie chcę ich wygłaszać, bo otrzymałyby przez to znamię autentyczności, na które przecież nie zasługują. Ale faktem jest, że napłynęło nam z zagranicy wiele walorów naszych i że zarazem w związku z wielkiem utrudnieniem interesów — by nie wyrazić się inaczej — które przechodzi przez całe Niemcy, tendencja naszego targu pieniężnego i walutowego stanęła pod wpływem bardzo niepomyślnym.

„Gazeta Lwowska“ z dnia 5

Ale chociaż niestety musiałem zaznaczyć szereg okoliczności niepomyślnych, mniemam, że wysoka Izba na odwrót też znowu ma zbyt wiele światłego rozpoznania i dojrzałego sądu w sprawach finansowych, żeby nie wymagać po mnie lub po Rządzie, abyśmy jakkolwiek gwałtowną sztuczką starali się usunąć pożałowania godny objaw *agio*. (*Zywe objawy zgody*). Moglibyśmy z jakąś częścią naszego zasobu złota, który posiadamy, i nawet niezwiązanego zasobu udać się na targ i zupełnie stłumić *agio*, ale byłby to haczek nagły ze skutkiem może na tydzień, po którym inne przyczyny sprowadzające *agio* znowu dałyby się uczuć, *agio* znówby się podniosło, a złoto, tak lekko-myślnie wydane, byłoby stracone. (*Zywe objawy zgody*). Sądzę, że nie mam przyczyny rozwodzić się w wys. Izbie szeroko o tem, iż czegoś takiego uczynić nie myślę.

Jest to punkt daleki od wszelkiej takiej maluczkiej chęci wywołania efektu, a jednak dość ważny, acz nie przypisuję mu charakteru po nad wszystko wybitnego. Jak wiadomo, oba Rządy, nasz i węgierski, muszą w ciągu każdego roku starać się o bardzo znaczną ilość złota na zapłacenie procentów od swych długów zaciągniętych w złocie, a w czasie tak wrażliwego targu pieniężnego, w jakim teraz żyjemy, nie jest to rzecz obojętna, czy Rząd tuż przed terminem wypłaty kuponów zjawia się na targu z popytem o niepospolicie wielką sumę złota na raz. Targ ten potrzebuje niejakej ochrony, brak, o którym poprzednio mówiłem, musi zwolna powetować się; nie trzeba pozbawiać targu na nowo znacznej sumy złota z całą nagłością. I oto jestem tak szczęśliwy, że mogę wys. Izbie oznajmić, iż Rząd węgierski oświadczył się z gotowością co do sposobu nabycia złota i dewiz na wypłatę kuponów od swojego długu zaciągniętego w złocie porozumieć się z Rządem austriackim, aby nabycie złota można rozciągnąć na rok cały, by jak najmniej alterować nasz targ na złoto i dewizy i racjonalnem rozłożeniem terminów nabywania zyskiwać potrzebne sumy tak, żeby na termin kuponowy były naturalnie w pogotowiu bez nagłego uszczuplenia targowi zasobów. (*Bardzo słusznie!*) Żdaje mi się, że za gotowość tę możemy wynurzyć rządowi węgierskiemu wszelką wdzięczność. Ten oto jest jeden z tak zwanych sposobów na zwalczenie *agio*, a gdy takie poważne zastępuje się sposoby, wtedy też zwolna zapanuje w publiczności przekonanie, że Rządy rzeczy niepodobnych zdziałać nie potrafią, że jednak tam, gdzie rzeczywistość na coś zdobyc się mogą, natychmiast występują, by racjonalną reformą w sprawach pieniężnych zwalczyć zło *agio*.

Wiadomo Wam panowie, że w ciągu roku bieżącego wybijanie monety koronowej znacznie postąpiło naprzód. Nie będę nużył Was liczbami, bo macie w ręku obfity materiał statystyczny o biciu monety; ale może zaciekawiać Was liczbę najnowsze, skoro ów materiał sięga tylko końca pierwszej połowy roku. Dodając doń liczby aż po dzień 9-go grudnia, otrzymamy rezultat ten, że w Przedlitawii ogółem wybito: 8,324.796 20-koronówek, wartości 166,495.920 koron, 44,664.500 jedno-koronówek, monety nikłowej razem wartości 12 milionów, brązowej zaś wartości 1¹/₂ miliona, tak, że wartość wszystkiej wybitej monety czyni 224 miliony koron. Tym sposobem preliminarz mennicy na rok 1893 jest co do monety złotej przekroczonej, co do srebrnych koronówek zaś o niewiele niespełniony. Widzicie tedy, że urząd mennicy z niepospolitą energią i pospiechem pracował nad tem trudnym zadaniem, i że nie tylko spełniony jest preliminarz mennicy, lecz że mennica z dnia na dzień większym potrafi wydołać zadaniom. Nadmieniam, że oprócz tego wybijana jest jeszcze pewna, acz teraz nieco mniejsza ilość talarów lewantyńskich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sejmy krajowe.

Prager Abendblatt potwierdza, że Prezes gabinetu ks. Windisch-Graetz złożył mandat do Sejmu czeskiego.

W Sejmie czeskim zastępca marszałka krajowego dr. Sole ponowił wniosek domagający się wydania ustawy, mającej uregulować używanie obu języków krajowych w publicznych urządach Królestwa Czech, a poseł Vaszaty w imieniu Młodoczechów przedłożył wniosek o urządzenie osobnego najwyższego Trybunału sądowego dla Czech.

W Sejmie szlaskim stronnictwo niemiecko-liberalne okazuje się po dawnemu nieprzyjaznem dla życzeń i żądań posłów polskich. Na jednym z ostatnich posiedzeń poseł Michejda uczynił wniosek, aby subwencję dla polskiego rolniczego Towarzystwa w Cieszyńcu podwyższyć z 400 zł. na 600 zł. W Cieszyńcu istnieją dwa Towarzystwa rolnicze: niemieckie, które jest filią opawskiego i liczy zaledwie 140 członków, przeważnie, prawie wyłącznie większych po-

siadaczy i polskie, do którego należy przeszło 800 włóścian szlaskich. Oba Towarzystwa otrzymywały dotychczas od Sejmu równą subwencję. Było to jednak niesprawiedliwe, gdyż polskie Towarzystwo, które oddało i oddaje znakomite usługi rolnictwu szlaskiemu, ma daleko więcej członków, a jest znacznie uboższe. Wniosek posła Michejdy był tak uzasadniony, że poparł go nie tylko obecny na posiedzeniu kardynał Kopp, ale nawet trzech niemieccy posłowie z kuryi gmin wiejskich. Natomiast przeciwko niemu wystąpiła solidarnie cała niemiecka lewica i wniosek został odrzucony 11 głosami przeciwko 10.

Wczoraj zostały otwarte pełnymi zapalą okrzykami na cześć Najj. Pana Sejmy Górnej Austrii, Tryestu i Istrii.

W Sejmie górno-austriackim wniesiono rezolucję, wzywającą Rząd, by osoby które nie dopuściły się żadnego przewinienia, a u których idzie tylko o stwierdzenie przynależności, nie były tak długo, jak dotychczas, przytrzymywane w aresztach policyjnych.

Gdy w Sejmie istrijskim marszałek krajowy zamierzał przedstawić komisarza rządowego, posłowie kroaccy opuścili salę obrad, skutkiem czego brakło kompletu do obrad i posiedzenie musiało być zamknięte.

Stan rzeczy na Sycylii.

Wiadomości z Sycylii brzmią coraz groźniej. Jeżeli nie są one przesadnym płodem zaniepokojonej fantazji sprawodawców dzienników rzymskich, to trzeba by przypisać, iż pomiędzy ludnością wiejską w prowincjach Trapani i Palermo wybuchło ogólne powstanie. *Fanfulla* idzie dalej i powiada wprost, że więcej niż połowa ludności Sycylii pochwyciła już za broń. Przeciw komu ruch ten jest skierowany: czy przeciw właścicielom rozległych posiadłości ziemskich, czy przeciw rządowi gminnym, czy wreszcie przeciw państwu, nie wiadomo; według wszelkiego jednak prawdopodobieństwa jest to niezorganizowany i nie mający żadnego wybitnego, żadnego wspólnego celu ruch najrozmaitszych niezadowolonych a podburzanych przez agitatorów socjalistycznych, żywiołów proletariatu wiejskiego. Dziś można by zapewne szybko jeszcze stłumić, a przez usunięcie powodów niezadowolenia ludności, powonieniu się jego w przyszłości zapobiedz, — każda jednak chwila opóźnienia przysporzyć może nieobliczone szkody. Usunięcie prefekta Palerma, Colmaiera, tymczasowe pozbawienie tego naczelnego w kraju stanowiska komendantowi żałogi, generałowi Morra Lavriano i udzielenie temuż zupełnego pełnomocnictwa, świadczą, że w sferach rządowych słabnie nadzieja pokojowego zażegnania rozruchów. W każdym razie jednak ogłoszony przed dwoma dniami przez generała Morrę manifest do ludności sycylijskiej, zredagowany jest w formie nader łagodnej i pojednawczej. „Oczy całego świata — podnosi manifest — zwrócone są obecnie na Sycylię, od której w znacznej mierze zależne jest bezpieczeństwo, prawidłowy tok spraw i ekonomiczny dobrobyt ojczyzny. Atoli bez pełnego poszanowania ustaw niemożliwa jest żadna praca, żadna wolność w społeczeństwie. Rząd troszczy się z całą pieczołowitością o utrzymanie publicznego bezpieczeństwa i dobrobytu, a zarazem ufa we współdziałanie wszystkich patryotów około przywrócenia spokoju, który jedynie umożliwia rozwiązanie socjalnych problemów. Sycylijczycy! Wszyyscyśmy przeciw wspólnej siłami wraz ze słynną dynastją sabaudzką wywaleczyli jedność Włoch; naszym też, Sycylijczyków, zadaniem jest, czyniąc lud szczęśliwym, Włochy te oprzeć na nie wzruszonych podstawach“.

Na onegdajszym posiedzeniu rady ministrów włoskich w Rzymie, złożył Crispi sprawozdanie o rozruchach w Sycylii. Rada ministrów upoważniła Crispi'ego do udzielenia generałowi Morra zupełnej władzy w celu przywrócenia porządku.

KRONIKA

Lwów, 4 stycznia.

— **JE. Marszałek krajowy**, ks. Eustachy Sanguszko wyjechał na dni kilka do Gumnisk.

— **Ministerstwo wyznań i oświaty** zgodziło się na zakupno na cele Politechniki, sąsiadującej z Politechniką parceli, będącej własnością zakładu głuchoniemych. O ile nam wiadomo, ma być na tej parceli wybudowany trzeci gmach Politechniki, przeznaczony na stację mechaniczno-doświadczalną dla prób i doświadczeń nad materiałami krajowymi, dla wykładów i muzeum higieny przemysłowej i wreszcie dla wykładów i muzeów górnictwa, rolnictwa i leśnictwa.

— **Zmiany w c. k. personalu sanitarnym** naszego kraju, przedstawiają się w IV

kwartale 1893 roku w sposób następujący: Dr. Ponikło Stanisław, lekarz powiatowy II klasy wystąpił dobrowolnie ze służby; Sochaniewicz Teofil, weterynarz powiatowy, otrzymał urlop na sześć miesięcy z zatrzymaniem poborów. — Prowizorycznymi weterynarzami powiatowymi mianowani zostali: Błoch Józef w Żywcu i Lille Hersz Ozyasz w Wieliczce; c. k. oglądaczem zwierząt i produktów surowych zwierzęcych, mianowany został Michał Małecki. — Lekarzami powiatowymi II klasy mianowani zostali c. k. asystenci sanitarni: dr. Lebedowicz Emil w Mościskach i dr. Janiszewski Antoni w Kamionce, a prowizor. c. k. inspektorem weterynaryj mianowany Harasymowicz Dyonizy c. k. pow. weterynarz w Brodach, został równocześnie przeniesiony do departamentu sanitarnego przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie.

C. k. koncepista sanitarny dr. Rosenbusch Leon przeniesiony został z departamentu sanitarnego c. k. Namiestnictwa we Lwowie do Doliny, lekarze zaś powiatowi II klasy: dr. Dembowski Mieczysław przeniesiony z Liska do Bochni, dr. Bielański Gustaw z Bochni do Krakowa, dr. Jabłoński Hiacynt z Cieszanowa do Liska, wreszcie asystent sanitarny dr. Peters Józef z Doliny do Cieszanowa.

Weterynarze powiatowi: dr. Krwawicz Bazyli przeniesiony z depart. sanitarnego przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie do Kołomyi, Langhaus Józef prow. koncepista weterynaryj, z departamentu sanitarnego przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie, przeniesiony jako weterynarz powiatowy do starostwa we Lwowie; Faulent Karol ze Sniatyna przeniesiony do Rudek; Janowicz Stefan z Gorlic do Sniatyna; Wiliński Jan z Kołomyi do Brodów; Bohdan Grzegorz z Żywca do Gorlic; Andykowski Maryan z Rudek do Liska; Ponicki Franciszek ze starostwa we Lwowie do sanitarnego departamentu przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie.

Wyższe adjuta, w kwocie 600 zł. otrzymali c. k. asystenci sanitarni: dr. Bednarski Jan w Nadwórnie i dr. Lachowicz Eugeniusz w Rzeszowie.

Adjuta w kwocie 500 zł. otrzymali bezpłatnie c. k. asystenci sanitarni: dr. Opiński Jan przy departamencie sanitarnym w c. k. Namiestnictwie we Lwowie i dr. Teodorowicz Tadeusz w Stanisławowie.

— **Z biblioteki Uniwersytetu lwowskiego.** Dyrekcja Biblioteki ogłasza: Od dnia 9 b. m. otwarte będą pracownie naukowe w c. k. Bibliotece uniwersyteckiej we Lwowie od godziny 8—1 przed południem i od 4—6 popołudniu (z wyjątkiem soboty). W godzinach popołudniowych wydawane będą tylko dzieła zamówione do godziny 10 rano. Skrzynki do wrzucania kartek z zamówieniami, umieszczone są w pracowni i na korytarzu gmachu uniwersyteckiego obok pomieszczenia portjera.

— **Klub pocztowy** urządza dnia 13 b. m. w sali Tow. Frohsinn, hotel George'a, wieczorek z tańcami. Lista otwarta od dnia 5 b. m. Wpisywać się można u gospodarza Tow. p. Gilhreinaera, w gmachu pocztowym.

— **Z Czytelnii katolickiej** proszą nas o zanotowanie, że odczyt ks. prof. Skrochowskiego odbędzie się nie w lokalu „Czytelnii katolickiej“, lecz w sali ratuszowej, publicznie, na dochód Czytelnii katolickiej. Bliższe szczegóły podane będą później.

— **Zamiast przesyłania życzeń noworocznych** złożyli na ręce skarbnika Towarzystwa lekarzy galicyjskich dr. Zdzisława Lachowicza, na rzecz wdów i sierot po lekarzach: Witold Kluczycki z Mędrzechowa 2 zł., dr. Orest Litwinowicz z Tłumacza 10 zł., dr. Cassina Ferdynand ze Lwowa 2 zł., dr. Lachowicz Zdzisław ze Lwowa 2 zł., Kainath Adolf ze Lwowa 1 zł., dr. Głowiński Wincenty z Bóbrki 1 zł., dr. Merunowicz Józef ze Lwowa 2 zł., dr. Wurst Adolf z Kałusza 2 zł., dr. Coghen Antoni z Krośna 3 zł.

— **Z Gwiazdy lwowskiej.** Porządek zabaw karnawałowych w roku 1894 jest następujący: Dnia 6 stycznia wieczorek z tańcami, 13, 20 i 27 stycznia oraz 3 lutego wieczorki maskowe a 6 lutego wieczorek ostatni z tańcami.

— **Ślub.** W Krakowie zawarty został związek małżeński pomiędzy panem Ernestem Adamem, członkiem redakcyi *Nowej Reformy*, a panną Emilią Żulińską, córką Edwarda Żulińskiego, urzędnika w Towarzystwie ubezpieczeń i ś. p. Aleksandry z Manasoff.

— **Ogień pokojowy.** W warstacie introligatorskim Meiera Hermana, mieszczącym się w „hotelu Narodowym“ przy ulicy Karola Ludwika, eksplodowała wczoraj wieczorem nafta w rezerwarze lampy, skutkiem czego zajęły się skrawki papieru leżące na stole i na podłodze, a następnie inne przedmioty. Straż pożarna, przybywszy spiesznie na miejsce, ugasiła ogień, nim jeszcze większe przybrał rozmiary.

— **Przejechanie.** Józef Peszak, woźnica zakładu gazowego, najechał na skraję z ulicy Karola Ludwika na ulicę Kopernika zarobnika Wasyla Ciemkę, który skutkiem tego dostał się pod koła i uległ złamaniu przedudzia lewej nogi. Stacja ratunkowa udzieliła nieszcześliwemu pierwszej pomocy, poczem odstawiała go do szpitala.

— **Skradziono** p. Ignacemu D. los krajowski nr. 27.535 nominalnej wartości 30 zł.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 4 stycznia. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 3 stycznia do 12 w południe dnia 4 stycznia b. r., mieliśmy wiatr północno-wschodni, o średniej prędkości 3-3 m sek., niebo czyste, a powietrze wilgotne (80 procent wilgotności względnej), opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była —20,8°C., najwyższa —17,0°C. wczoraj po południu, najniższa —26,0°C. w nocy.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się we Włoszech; zwykła 785 do 780 mm. w środkowej Szwecji.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 776 mm.

Prognoza na dobę 5 stycznia bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku wschodni, o średniej prędkości 4 m sek.; średnia temperatura doby pozostanie około —20°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Z Czortkowa.** W wilię świąt Bożego Narodzenia urządziła pani Wybranowska „Gwiazdkę“ dla ubogich dziewcząt szkoły żeńskiej w Czortkowie, zaopatrzyła najbiedniejsze dziewczęta w ciepłe sukienki i chustki i obdarzyła szczerze przysmakami świątecznymi.

— **Liczba analfabetów w Królestwie Polskim.** Według cyfr, podanych przez komitet statystyczny w Królestwie Polskim, było w roku 1877 analfabetów mężczyzn 82,2 proc., a kobiet 91,6 proc. ogółu ludności miejscowej. Jednocześnie procent ten w prowincjach nadbałtyckich, zaludnionych przeważnie przez Łotyszów i Estoń, wynosił: mężczyzn tylko 7,4 proc., a kobiet 7-8 proc.

— **Przephch wystawy scenicznej,** na którą dziś tak wielki nacisk kładą niektóre teatry, znajdował nieraz zastosowanie już i w ubiegłym stuleciu. Z pyłków archiwalnych wydobyto właśnie scenariusz przedstawionej w Padwie w roku 1760 opery p. t. „Berenice“, z którego okazuje się, iż w operze tej były czynne trzy chóry, mianowicie jeden złożony ze 100 dziewcząt, drugi ze 100 żołnierzy, trzeci natomiast z kilkunastu jeźdźców na koniach. W pochodzie tryumfalnym brało udział: 40 strzelców, 60 trębaczy na koniach, 6 doboszy, 25 muzykantów, po kilkunastu chorągwach, paziów, koniuszych, wreszcie dwa lwy prowadzone przez Turków i dwa słonie, wiedzione przez murzynów. Wóz tryumfalny zaprzężony był w sześć siwych koni, za nim zaś postępowało jeszcze dwanaście innych dwukonnych powozów. Pojedyncze odsłony opery przedstawiały: las i polowanie, wspaniałą salę jadalną, drogę z łukami tryumfalnymi, wreszcie stajnię ze 100 koni. Na zakończenie pojawiła się w powietrzu olbrzymia kula złota, która rozwarła się, ukazując ośm mniejszych kul niebieskich, a na nich tyleż alegorycznych postaci, przedstawiających: Cnotę, Wspaniałomyślność, Waleczność, Bohaterstwo, Zwycięstwo, Odwagę, Honor i Nieśmiertelność. Przy środkach, jakimi wówczas rozporządzała maszynerya teatralna, jestto istotnie wspaniała wystawa.

Jaworzno, 2 stycznia.

W dniu wczorajszym miasteczko nasze było świadkiem i uczestnikiem podniosłej uroczystości, w dniu tym bowiem rozpoczął działanie swoje nowo utworzony sąd powiatowy. Po sumie celebrowanej przez tutejszego ks. kanonika Pawlikowskiego i po przemówieniu od ołtarza, zastosowanemu do dnia i uroczystości, udali się zgromadzeni, a to: duchowieństwo, przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych, pod przewodnictwem Prezydenta sądu krajowego w Krakowie p. Jasińskiego, dalej korpus weteranów wojсковych i licznie zgromadzone obywatelstwo procesjonalnie do gmachu nowego sądu Ks. kanonik dokonał poświęcenia gmachu, urządzonego bardzo wygodnie i odpowiadającego w zupełności swemu celowi, a p. Prezydent Jasiński w podniosłej mowie ogłosił sąd za otwarty, przyczem na zakończenie wznosił okrzyk na cześć Najj. Pana, który z zapamiętaniem przez zgromadzonych trzykrotnie powtórzony został.

Następnie asesor gminy Jaworzno dr. Damski, imieniem gminy wyraził w gorących słowach wdzięczność dotyczącym władzom rządowym za urzeczywistnienie długoletnich starań tutejszej gminy o ustanowienie sądu, poczem zakończył akt inauguracyjny odpowiednią przemową sędzią powiatowy, p. Telesnicki, jako obejmujący kierownictwo nowego sądu.

Zakończeniem uroczystości była uczta, urządzona za staraniem tutejszej gminy i pobliskich zakładów przemysłowych. Liczny szereg toastów rozpoczął hr. Antoni Wodziecki, prezes Rady powiatowej chrzanowskiej toastem na cześć Najj. Pana, z zapamiętaniem przez uczestników biesiady przyjętym. Po nim wniesiono toasty na cześć: P. Ministra sprawiedliwości, dalej p. Prezydenta Zborowskiego i dalszych reprezentantów władz rządowych i autonomicznych. Wśród uczt nadeszło kilka telegramów od wybitnych osobistości a między innymi od p. Prezydenta Zborowskiego i t. d., z gratulacją, na pomysłość oby-

teli tutejszego powiatu pod osłoną nowego sądu. Nawzajem wysłano telegramy do nieobecnych osobistości, których zasługi uczczono toastami. Miasteczko było świątecznie przystrojone, a nastroj uroczysty panował wszędzie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatralny. Dziś, we czwartek, trzeci gościnny występ panny Elwiry Collonese, primadonny opery w Barcelonie, „Faust“, opera w 5 aktach Karola Gounoda.

Jutro, w piątek, po raz drugi „Uroczyste“ komedia w 4 aktach Zygmunta Sarnieckiego.

W sobotę po południu „Narcyz Rameau“, dramat w 5 aktach Brachvogla, z panem Żelazowskim w roli tytułowej. Wieczorem „Traviata“, opera w 4 aktach Verdi'ego, czwarty gościnny występ panny Elwiry Collonese.

W niedzielę po południu „Skapiec“, komedia w 5 aktach Moliera, z panem Fischerem w roli tytułowej. Wieczorem „Studnia arcyjska“, czarodziejski melodramat w 5 aktach ze śpiewami i ewolucjami przez Majeranowskiego.

W poniedziałek pierwszy występ Antoniny Kwiecińskiej: „Kornelius Voss“, komedia w 4 aktach Franciszka Schönthana.

Na premium artystyczne za rok ubiegły dla akcyonariuszów lwowskiego zjednoczonego Towarzystwa sztuk pięknych przeznaczono reprodukcję z obrazu „Wywłaszczenie“ nagrodzonego medalem na międzynarodowej wystawie sztuki w Paryżu. Premię odbierać mogą członkowie w kancelaryi wystawy obrazów, gdzie też są już do nabycia nowe akcje (bilety tegoroczne) po cenie 5 zł. 10 ct. Właściciel takiej akcji ma prawo do bezpłatnego wstępu dla siebie i najbliższej rodziny na wystawy we Lwowie, Krakowie i Poznaniu; otrzymuje premię wydaną nakładem Towarzystwa a nadto bierze udział w rozlosowaniu oryginalnych prac naszych artystów, zakupowanych przez Towarzystwo rocznie za sumę około 11 tysięcy zł.

Z gal. Towarzystwa muzycznego.

W niedzielę dnia 7 b. m. odbędzie się w sali Towarzystwa (gmach teatralny), pod artystycznym kierownictwem dyrektora Rudolfa Schwara, drugi koncert, składający się z następujących utworów muzycznych: 1. W. A. Mozart, Symfonia d-dur op. 1. 2. G. F. Händel, aria „Miobiel Tesoro“ z opery Alcine, odśpiewa p. Janina Repkówna z towarzyszeniem orkiestry. 3. J. Raff „La fee d' amour“, solo skrzypcowe (prof. M. Wolfsthal i orkiestra). 4. a) P. Tschajkowski Elegia na orkiestrę smyczkową; b) R. Wagner „Siegfried Idyll“. 5. Z. Noskowski Trzy pieśni ludowe na chór mieszany z fortepianem: a) „Siadłem proso na zagonek“; b) „Rano, rano, rano, rano“; c) „Wyjechałem na polecko“. Początek z uderzeniem godziny pół do 1 w południe, koniec o 2. Bilety są do nabycia w kancelaryi Towarzystwa w godzinach od 10—12 przed poł., i od 5—7 popołudniu, a w dzień koncertu przy kasie. Dla członków zatrzymane będą bilety do soboty wieczór, po upływie tego czasu będą sprzedane.

Wiersze króla Jana Sobieskiego.

Wczoraj pod powyższym tytułem, powtórzyliśmy za *Krajem* wiadomości, iż ks. Wł. Sierkowski podaje w *Gazecie Kieleckiej* szczegóły o nader rzadkiej pod względem bibliograficznym książce, wydanej w Toruniu przez Jana Christiana Laurera w 1699 r. p. t. „Klucz do skarbcia“ i przytoczyliśmy zacytowany przez ks. Wł. Sierkowskiego z tej książki wiersz tegoż króla — obrońcy Wiednia, o „pożegnaniu z córką Teresą Kunegundą, z Maksymilianem bawarskim zaślubioną“. Otóż obecnie nie ujmując w niezem wartości bibliograficznej owej książki, o której pisze ks. Wł. Sierkowski, poczuwamy się do obowiązku zaznaczyć, że przytoczone przez niego wiersze króla Jana Sobieskiego od dawna są znane, i znaleźć je można w każdym wypisach polskich do użytku szkolnego, jak n. p. choćby w wypisach dla klas wyższych szkół gimnazjalnych, wydanych we Lwowie nakładem c. k. gal. funduszu naukowego w r. 1858, na str. 149.

Z Akademii francuskiej.

Ostatnie posiedzenie Akademii francuskiej poświęcone było przyjęciu nowego członka, Thureau-Dangin'a, obranego w dniu 2 lutego na miejsce opróżnione przez śmierć C. Rousset'a. Stosownie do mody panującej, licznie stawiła się publiczność; od godziny 1 szeregi powozów stały już w okolicy gmachu Instytutu, pomimo, iż nowy akademik, nie będąc ani poetą, ani wodewilistą, ani osobistością wybitną na polu polityki, z ciekawością wybitną na polu polityki, z ciekawością powiedzieć można, że 3/4 osób, cisnących się pod kopułę Instytutu, nie czytało wcale prac jego. Thureau-Dangin zasiadł pomiędzy protektorami swoimi: księciem de Broglie a Rousset'em, wypowiedział mowę, podznacając w sposób deklamatorski frazesy, po których spodziewał się oklasków. Życie poprzednika jego, Rousset'a, było

bezbarwne podobnie, jak i jego umysł, to też Thureau-Dangin, nie mogąc doszukać się anegdot, ograniczyć się musiał na szablonowej ocenie dzieł, co naturalnie, ani zaciekać ani zelektryzować słuchaczy nie mogło.

Z tej przyczyny druga mowa — Jul. Claretie, będąca odpowiedzią Thureau-Dangin'owi, sprawiła wielki efekt. Zaznaczywszy na wstępie odmienną swoich przekonań w zasadniczych punktach, Claretie wyraził pochwałę dla dzieła „Histoire de la monarchie de Juillet“, zamieścił o błędach, jakie ono zawiera, a uczynił jedynie lekki zarzut autorowi, że okazał lekceważenie dla literatury ówczesnej. Zakończył mowę swoją zwrotem do dzieł Rousset'a, a zwłaszcza jego historii wojny krymskiej, która mu posłużyła do zręcznych aluzji politycznych.

Z TEATRU

(„Uroczyste“, komedia w 4 aktach, Zygmunta Sarnieckiego, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej d. 3 stycznia.)

W przepelnionej widzami sali, krzyżowały się wczoraj najrozmaitsze zdania o nowym utworze scenicznym Sarnieckiego. Jak zwykle bywa, niepospolite dzieło wywołało cały szereg opinii i uwag — obudziło dyskusję. Nie mogę stanowczo zgodzić się z tymi, którzy upatrywali w „Uroczystych Oczach“ to efektu Maeterlinka, to Ibsena lub Sudermanna wpływy. Komedia, którą Sarniecki dał scenie naszej, jest na wskroś rodzinną, zupełnie oryginalną, a jest to, zdaniem mojem, komedia typów, nie sytuacji.

Typem, w całym znaczeniu tego wyrazu, wybornym typem, jest kasztelanowa, około której grupuje się cała akcja. Wielka dama w dawnym stylu, pełna siły woli, o charakterze nieugiętym i porywczym, kasztelanowa zarówno jest prawdziwą postacią, jak i oryginalną w pojęciu i przeprowadzeniu, — niepodobną w niczem do tych spowziedzianych już nieco „niby wykrejonych z portretu“ matron polskich. Charakter to wyrobiony nie przy tradycyjnej kądzieli, w spokoju i ciszy domowego ogniska, lecz hartowany w nieszczęściu, w epoce przełomowej w naszym społeczeństwie, gdy potrzeba było wielkiego hartu woli i niepospolitego umysłu, by się nie poddać, nie załknąć się w duchu, utrzymać na wyżynie tradycji dawnych, i stanąć mężnie na ich straży. A nie tylko ogólne nieszczęście szarpały sercem kasztelanowej. — Została w niem do końca życia ostre ciernie zawodów i strapien w małżeńskim pożyciu, — tak ostre, iż za najłżejszym poruszeniem krwawią się doznane rany i wzmaga gorycz przeszłości. — Nieszczęśliwa w małżeńskim swym związku, upokarzana ciągle w uczuciu dla męża, kasztelanowa zamknęła się w boleści, zarówno wierna tradycjom swym i obywatelskim obowiązkom, jak wspomnieniom i zawisłom. Dumna to postać, charakter nieugięty i stanowczy, nie wahający się nigdy; nie złamie go już żadne cierpienie, bo z każdym oswojony i na wszelkie przygotowany. Jest w tej postaci wielka powaga smutku, a zarazem jakaś groza porywezej, gwałtownej siły; goryczą zaprawne słowa padają nieraz z ust tej sędziwej niewiasty, jak nieodwołalne wyroki. Przeszłość uczyniła taką kasztelanową, a teraźniejszość nie zdołała zmieknąć hardego jej serca, nie zdołała złagodzić goryczy, która się w niem gromadziła przez lata całe nieszczęście i zawodów. Teraźniejszość ta nie odpowiedziała zgola oczekiwaniom i marzeniom dumnej pani. Dwie jej starsze wnuczki, Matylda i Karolina wyszły za mąż wprawdzie stosownie do swego urodzenia i stanowiska społecznego, lecz tak szambelan, mąż Matyldy, jak i hrabia, mąż-nek Karli, to żywioły najbardziej wstrętne sercu i pojęciom kasztelanowej, — nie obec wprawdzie, lecz wynarodowione. Wnuczki nie posiadają też hartu babki: Matylda istota bierna, o bardzo poziomym i bardzo słabym umyśle, dała się zupełnie pociągnąć mężowi, który imponuje jej dworskimi stosunkami swymi i liczbą niezmierną orderów. Karla — postać bardzo wdzieczna — miała wszelkie warunki, aby się stać niepospolitą, lecz mąż jej, hrabia, poszedł śladem szambelana, wszedł w kompromis z uczuciami swymi narodowem — poddał się prądowi. To oddaliło od niego serce Karli, a zbliżyło je na chwilę ku temu, który zdawał się zarówno stałym w uczuciach swych patriotycznych, jak dzielny i odważny. Książę Zdzisław uosabiając w sobie rycerskie przymioty i patriotyczny zapal, obudził w Karli, zrażonej do męża, miłość występna.

W tych trzech typach szambelana, hrabiego i księcia, autor wybornie naszkicował prądy, jakie przenikały niektóre serca i umysły w pierwszej połowie naszego stulecia. Szambelan, to bezwiedny apostata, którego płytki umysł i charakter słaby, niezdolny do walki, z naiwnością nieraz konicznką idzie na lep marnych zaszczytów i błyskotek. To nie jest świadomy swego czynu Eżaw sprzedają-

cy pierworodztwo swe — godność osobistą i narodowe swe poczucie — za miskę soczewicy. — to bezduszną lalka salonowa, nie oceniająca i nie czująca ciężaru życia, — nie pojmująca obowiązków.

Inaczej hrabia. Ten wprawdzie wszedł na tę samą drogę kompromisów z sumieniem, co szambelan. Ale dusza jego czuje brzemień upadku i chciałaby się wydzwignąć, oczyścić. Nie rozumie on wprawdzie ofiary, nie czuje się zdolnym do jej poniesienia, lecz pragnie pieniędzmi babki uzyskać niezależność bytu i — wynieść się z kraju, za granicę, gdzie możnaby swobodnie marzyć, tęsknić i nawet platonicznie — kochać swoje społeczeństwo.

Wreszcie książę. Zaznaczyliśmy, że dzielny był i męzny. Ale i jemu zabrakło wreszcie siły — on jeszcze się waha, lecz stoi na rozdrożu i już gotów sprzedać się za pieniądze, bo i on jak hrabia i szambelan, poluje na pieniądze babki, które spodziewa się posiąść za pomocą małżeństwa z najmłodszą wnuczką kasztelanowej, siostry Karli, — Terenią.

Oto tło, na którym ma się odgrywać walka. Tło, powiedzmy od razu, wybornie zaznaczone, na którym w całej pełni występują typy: kasztelanowej, hrabiego, szambelana, księcia... Tło zaznaczone z całą misterną finezyą, z całą subtelnością barw i szczegółów, do której tylko wytworne pióro Sarnieckiego, znającego wybornie świat i ludzi, jest zdolne. — I powiedzmy także: sposób malowania w ekspozycji, zaznacza nowy zwrot, a raczej świadczy o ciągłym rozwoju autora „Zemsty Pani Hrabiny“. Sarniecki, to przedewszystkiem malarz w „słonecu“. Wytworny, łagodny, serdeczny, przedstawia *con amore* typy słoneczne, dodatnie. Na jego palecie najwięcej barw pieczących oko, — nie ma prawie ciemnych kolorów, nie ma kontrastów jaskrawych. Tu jednak w tych typach, które powyżej zaznaczyłem, jest niezwykła stanowczość i wyrazistość — technicznie mówiąc — soczystość pedzla. Nie wiele rysów, a jednak postacie te — nawet Karli i Matyldy — występują niezmiernie plastycznie.

Takie jest tło, na którym ma się odbywać walka. Przypatrzmy się jej z kolei. — Z jednej strony kasztelanowa ze swą goryczą w duszy i hartem nieugiętych woli, a obok niej uroczą, niewinną, owianą niezwykłym urokiem postać wnuczki najmłodszej — Tereni. Z drugiej strony hrabia i szambelan, zarówno jak książę, czytający wszyscy na zdobyte majątku kasztelanowej, którego ona w złe ręce oddać nie chce. — W miarę rozwijającej się akcji, obok kasztelanowej i Tereni, staje jako sprzymierzeniec, stary przyjaciel domu Rejent, ze swym krewnym Ludwikiem. staje Karla, powodowana zrazu żądzą do księcia, który jej się sprzeniewierzył, a w końcu, obudzonem szczerem uczuciem dla młodszej, niemal nieznanej sobie siostry. Przeciw kasztelanowej, obok szambelana i hrabiego, staje niebezpieczny książę, który zdobyć pragnie serce Tereni, chociażby podstępem, chociażby hypnotycznym działaniem swych „uroczystych oczu“.

I tu wplatają się w akcję czynniki od nieczyjej woli niezawisłe: siła hypnotyczna księcia i „zdolność medyumiczna“ Tereni. Ona bowiem od dziecka jest lunatyczką, jak to przed laty nazywano; doświadcza snów dziwnych, niemal proroczych, w czasie których roznawia z matką i chroni się pod jej opieką. — Wprowadzenie tych czynników w akcję sceniczną jest pomysłem niewątpliwie oryginalnym i nowym, — musi wszakże już z natury rzeczy krępować działanie występujących osób. Już bowiem rezultat całej walki nie zależy od kasztelanowej, ani od jej sprzymierzeńców lub przeciwników, nie zależy nawet poniekąd od woli Tereni, lecz od tego, czy hypnotyczne działanie „uroczystych oczu“ księcia, zwycięży „sennie przecucia“ Tereni — głos zagrobowy matki, który w tych snach do niej przemawia, ostrzegając ją przed księciem, a skłaniając ku zaciemnieniu towarzysowi lat dziecińczych — ku dzielnemu i zaciemnieniu Ludwikowi.

Tu znowu następuje komplikacja, która zaostrza akcję sceniczną. Kasztelanowa stanowczy się sprzeciwia związkowi Ludwika z Terenią, bo jest przekonana, że Ludwik jest synem — męża jej, kasztelana. Przekonanie to, oparte na pozorach, tak się jednak ugruntowało w jej duszy, że chociaż o znacności charakteru Ludwika nie powątpiewa wcale — stanowczy stawia opór i wreszcie postanawia energicznie przyspieszyć rozstrzygnięcie. Ośmiela sama księcia i w obec zgromadzonej rodziny przyjmuje jego deklarację, narzucając go niemal Tereni.

Scena ta jest pełna efektu. Terenia zrazu jest bierna a pod wpływem burzy, która szaleje, hucze gromami, zapada z wolna w magnetyczny sen. Widz jest świadkiem dziwniej walki owych właśnie czynników niezależnych od woli ludzkiej... Siła prądów elektrycznych działa na Terenię: burza ją rozstraja a hypnotyczny wzrok księcia przenika.

Co odniesie zwycięstwo? Czy hypnotyzm księcia, czy głos matki, dochodzący do

uszu Tereni w dziwnej półsenności?... I byłaby to walka rzeczywiście niepospolitej siły dramatycznej, gdyby w poprzedniej akcyi miłość Tereni dla Ludwika silniej, jaskrawiej była zaznaczona. W każdym razie scena ta wywiera wrażenie. Widz z wielkiem zajęciem słucha słów Tereni, — cieszy się gdy odrzuca księcia, gdy spieszy w objęcia Ludwika z okrzykiem: On — albo nikt! — współczuje z biedną dziewczeczką, gdy znużona, zapada w omdlenie....

Kasztelanowa w trwodze o życie ukochanego wnuczki gotowa byłaby zgodzić się na wszystko — ale na jej małżeństwo z Ludwikiem, w tak bliskim pokrewieństwie, obojętnie przystać nie dozwala. Któż ją przekona, że przypuszczenie jej mylnie? że Ludwik nie jest synem kasztelana? Jeden Rejent zna prawdę — bo Ludwik jest jego dzieckiem ukochanym, ale on tej prawdy, ze względu na cześć matki Ludwika, wyznać nie chce i nie może. Wyzna ją chyba w obec niebezpieczeństwa grożącego Ludwikowi. I niebezpieczeństwo to nadchodzi. Koń rozchukany unosi Ludwika a wówczas okrzyk, który się wydiera z piersi Rejenta: „Dziecko moje!“ przekonywa kasztelanową. Taki okrzyk tylko z piersi ojca wyrwać się może — powiada ona — i błogosławi ocalonemu Ludwikowi i rozpromienionej Tereni.

Sztuka kończy się z tą pogodą, jaka jest właściwa charakterowi talentu autora. Rozstrzygnięcie to rozpromienia barwy dotychczas ciemne. — Książę, dzięki Tereni, której zahypnotyzować nie zdołał, a której czar na niego podziałał, wyrzeka się „karyery“ — chce choćby za granicami ojczyzny zdobyć sobie imię i sławę rycerską walką, — hrabia umacnia się w pragnieniu starcia hanby ze swego czoła i postanawia postępować odąd jak na prawego obywatela kraju przystało, — jeden tylko szambelan, nieswiadomy swego upadku, więc do poprawy niezdołny, schodzi ze sceny wraz z naiwną swoją Matyldą, z postanowieniem polowania dalej na zaszczyty i ordery bez pracy. — Karla w serdecznym objęciu i błogosławieństwie babci znajduje przebaczenie i odkupienie winy popełnionej, a siłę na dalsze życie, — Terenia zaś i Ludwik idą w świetlaną krainę szczęścia, którego już nie spłoszy żaden hypnotyczny wpływ, ani żaden sen złowrogi.

Oto cała akcja komedyi grubymi naznaczona rysami. Świetny pod względem literackiej formy, utwór ten posiada i warunki sceniczne, pomimo, jak to już zaznaczyłem powyżej, zbyt pobieżnego traktowania uczucia Tereni dla Ludwika, co siłą dramatyczną osłabia, a nadto, pomimo wprowadzenia czynników niezależnych od woli ludzkiej, jak sen lunatyczny i hypnotyzmu wpływy, zatem czynników, kępających akcję sceniczną. Brak ten wynagradza wszakże czar poezyi, uosobiony w postaci Tereni, a przytem oryginalność pomysłu, i takie typy, jak kasztelanowej, szambelana, hrabiego, księcia, które „Uroczym oczom“ zapewniają miejsce i trwały byt w naszej literaturze dramatycznej.

Artystom, występującym w sztuce Sarneckiego, należy się — wszystkim bez wyjątku — gorące słowo uznania. A zwłaszcza pani Cichockiej, która trudną rolę kasztelanowej odegrała z niewytkłą siłą i należytem zrozumieniem. Jest to niewątpliwie jedna z pierwszych ról utalentowanej artystki; w roli tej talent pani Cichockiej zabłysnął pełnem światłem. — Niemniej gorące uznanie należy się pani Siennickiej za wybornie odtworzoną postać hrabiny Karli. Nieopisany wdzięk i wytworność cechowały grę tej sympatycznej artystki. Pani Siemaszkowa była wyborną w roli Matyldy, zarówno jak i pani Gostyńska w roli panny respektowej kasztelanowej. Patronelli. Rola Tereni — niezmiernie trudna — przypadła w udziale pannie Czaplińskiej, która z zadania wywiązała się nadspodziewanie dobrze, jakkolwiek typ „półsennej, anielskiej dziewczeczki“ nieodpowiedzialnie może zupełnie kierunkowi talentu i warunkom tej artystki. Męskie role w interpretacji pp.: Ruskowskiego (szambelan), Hierowskiego (hrabia), Żelazowskiego (książę), Chmielińskiego (rejent), wyszły bez zarzutu. Jeden p. Kliszewski był mdły, bez życia i uczucia. A to miał być pierwszy ukochanek! Reżysera zasługujące swą starannością na zupełne uznanie.

konieczna czerwona 60— do 69—, biała 60— do 75—, szwedzka — do —, kminek — do —, anyż — do —, kukurudza stara 6— do 6-40, nowa 5— do 5-50, chmiel — do —, spirytus —, do —, Waranty na wrzesień — do —.

Uspodobienie mdłe.

Targ na nierogaciznę w krakowskim zakładzie obserwacyjnym. W dniu 2-go stycznia 1894 przypędzono 2010 sztuk. Płacono za prosięta: — do — et., towar chudy 30 do 32 et., towar mięsny — do — et., za towar tuczny 37 do 40 et. za klgr. żywej wagi. Do krajów Monarchii załadowano 1999 sztuk.

OSTATNIA POCZTA

JE. Marszałek krajowy ks. Sanguszko rozesał dziś posłom sejmowym porządek dzienny pierwszego posiedzenia Sejmu krajowego, które się rozpocznie o godzinie 10 rano we środę, 10 b. m. — Na porządku dziennym jest 29 sprawozdań Wydziału krajowego.

Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania, wyjechała przedwczoraj do Abbazii.

P. Minister margrabia Bacquehem, wyjechał przedwczoraj do Linz.

Z Pragi donoszą, że rozprawa karna przeciw 78 członków „Omladiny“, ma rozpocząć się przy drzwiach zamkniętych dnia 15 b. m.

Podczas przyjęcia noworocznego na dworze berlińskim cesarz Wilhelm nie miał żadnej przemowy. Powszechnie zwróciło uwagę, że w czasie defilady cesarz ze szczególną serdecznością ścisnął dłoń kanclerza Capriviego i zaszczycił go przemową. Przyjmując generalicję monarcha z zadowoleniem podniósł rozwój armii niemieckiej.

Po południu odwiedził cesarz kanclerza Capriviego, skutkiem czego wszelkie pogłoski o przesileniu kanclerskiem uważają za pozabawione podstawy.

Wczoraj odbyła się pięć godzinna narada gabinetowa.

Syn byłego ambasadora hr. Harry Arnima w liście do ks. Bismarcka żądał, by tenże cofnął powtórzone w pamiętnikach Bluma oszczerstwo, jakoby hr. Arnim dla spekulacji, podjętej w spółkę z baronem Hirschem, przeszkodził był swojego czasu pójściu ewakuacji Francji. Zważywszy, że ks. Bismarck nie dał na ten list odpowiedzi, autor listu zwraca się do opinii publicznej z zapytaniem, czy ex-kanclerz wolny jest od wszelkich obowiązków?

Na podstawie informacji z Petersburga potwierdza *Pol. Corr.* wiadomość, że ministrem sprawiedliwości w miejsce Manasseina zostanie mianowany dotychczasowy sekretarz stanu, Murawiew. Urzędowa nominacja ma nastąpić na nowy rok st. st. Następcą Murawiewa na posadzie sekretarza stanu ma zostać Plehwe, dotychczasowy pomocnik ministra spraw wewnętrznych. Mówią także, iż dyrektor departamentu cłowego w ministerstwie skarbu, Tucholka, ustąpi z tej posady, a obejmie ją wicedyrektor departamentu handlowego, Timiriawew, który obecnie funkcyjkuje w Berlinie, jako rosyjski delegat przy rokowaniach o traktat handlowy.

Według nadeszłych do stolicy rosyjskiej wiadomości, uznali lekarze, iż generał-gubernator warszawski Hurko nie da się już uratować. Lewe jego ramię i lewa noga są sparaliżowane, siła wzdoku przyćmiona, a ogólnie osłabienie każe przewidywać katastrofę w najbliższym czasie. W petersburskich kołach wojskowych omawiają już kwestję następstwa po Hurce i sądzą iż największe szanse w tej mierze ma były generał-gubernator Turkiestan Rosenbach i były komendant wojskowego okręgu odeskiego generał Roop.

W nowo zorganizowanym rosyjskiem ministerstwie rolnictwa mają być otwarte: rada gospodarstwa rolnego, oddział ekonomii miejskiej, oddział statystyki gospodarstwa rolnego, komitet drobnego przemysłu wiejskiego, oddział melioracji gruntowych i kancelarya ministra.

Czytamy w *Petersb. Wiedomościach*: W tych dniach powrócili na czas świąt Bożego Narodzenia do Petersburga delegaci konferencji celnej rosyjsko-niemieckiej pp. Łabzin, Stein i Nellis. Dojście do skutku traktatu jest podobno zapewnione. Członkowie

konferencji zbiorą się znowu w Berlinie po 13 b. m. Mówią też, że po opracowaniu ważniejszych punktów układu, ostateczne ułożenie konwencji przeniesione zostanie do Petersburga, dokąd przyjadą pełnomocnicy niemieccy.

W tych dniach nastąpi ratyfikacja traktatu handlowego rosyjsko-serbskiego i konwencji konsularnej. Traktat przyznaje Rosyji wszystkie prerogatywy najbardziej uprzywilejowanych państw.

W sprawie stosunków pomiędzy Watykanem a Rosyją i misji biskupa tyraspolskiego, księdza Zerra — o której pisaliśmy wczoraj — berlińska *Germania* tak się wyraża: „Stosunki między Stolicą św. a Rosyją przebrały w ostatnim czasie bardzo naprężony charakter, i w skutek protestów, jakie podniósł Papież przeciw traktowaniu katolików w Królestwie Polskiem, zostały one niemal zerwane. W piśmie, przesłanem carowi przed kilku miesiącami, zapowiedział Ojciec św., że mógłby się widzieć zmuszony do wystąpienia publicznego w obronie katolików w Królestwie Polskiem. Podobno biskup Tyraspolski otrzymał od rządu rosyjskiego zlecenie, aby użył całego swego wpływu, iżby Ojciec św. skłonił do zaniechania publicznego traktowania tej sprawy. Misja biskupa nie jest weale łatwą wobec panującego w Watykanie usposobienia. Wedle informacji wiedeńskiego *Ta. blattu* przyjmował Ojciec św. biskupa tyraspolskiego w piątek. O treści rozmowy między Papieżem a biskupem nie doszło do wiadomości publicznej. Przypuszczać atoli można, że ks. biskup Zerr, jako biskup katolicki, ubolewał nad cierpieniami katolickiego Kościoła w Rosyji, i nie będzie nawet usiłował usprawiedliwiać rosyjskiej brutalności wobec katolików w jakikolwiekby sposób. Wypadki tego rodzaju, co w Krozach, są wołające o pomstę do nieba i nie można dosć ich napiętnować. Mgr. Zerr jest Wörtemberczykiem. Jako biskup Tyraspola pasterzuje on nad katolikami, rozproszonymi w głębi olbrzymiego państwa. Jego rezydencją jest Saratów nad Wołgą.“

W tej samej sprawie znajdzie dziś czytelnik pomiędzy depeszami wiadomość o do mniemanych rezultatach misji ks. Zerra. Wiadomość ta potwierdza wczorajsze nasze uwagi.

Msgr. Combes, następca zmarłego kardynała Lavigiera na stolicy arcybiskupiej w Kartaginie, objął urząd swej diecezji wśród zwyczajnych ceremonii i uroczystości w dniu 14 z. m. Msgr. Combes jest stosunkowo młodym człowiekiem, urodził się bowiem we wrześniu 1839 r. W r. 1881 mianowany biskupem Constantyny i Hipponii, był od tego czasu wiernym współpracownikiem kardynała Lavigiera. W dniu 15 czerwca 1893 mianowany został arcybiskupem Kartaginy i prymasem Afryki. Od tego też czasu prymas Afryki podlega już wprost Stolicy Apostolskiej, a nie — jak poprzednio — za pośrednictwem kongregacji Propagandy.

Międzynarodowa konferencja sanitarna zbierze się w Paryżu z końcem stycznia. Porta nie weźmie w niej udziału, albowiem między innymi punktami programu, postawiono także reorganizację międzynarodowej rady zdrowia w Konstantynopolu, której reformę uważa Porta za wewnętrzną sprawę Turcyi.

Dziennik paryski *Rappel*, wykazuje z powodu przyszłego wyboru prezydenta rzeczypospolitej, który nastąpić musi najpóźniej dnia 3 listopada 1894 r., na miesiąc przed końcem urzędowania Carnota, zmiany, jakie zaszły we francuskim ciele wyborczem — w przyszłorocznym kongresie — od dnia 3 grudnia 1887 r. Wówczas senat liczył, tak jak dziś, 300 członków, a Izba, wybierana z listy, 584. Z tych 884 reprezentantów zasiada dziś w Izbach tylko 365: 189 w senacie i 176 w Izbie deputowanych 157 ze 189 senatorów piastowało już tę godność w kongresie wersalskim; 32 było dopiero deputowanymi. Z pomiędzy 176 deputowanych, 173 głosowało przy wyborze prezydenta w grudniu r. 1887; trzej: Leon Say, Naquet i Goblet, jako senatorowie. Nie wszyscy 365 znajdują się zapewne na kongresie w listopadzie 1894 r., bo pominałszy już ofiary, które śmierć z pośród nich wybrać może, przy odnowieniu w trzeciej części senatu, które nastąpi dnia 7 stycznia, może 20 z nich, a może więcej odpadnie, gdyż albo nie zostaną ponownie wybrani, albo wybrani być nie chcą, jak Can Robert, Bocher i inni.

Proces anarchisty Vaillanta, który cięsnął bombę we francuskiej Izbie deputowanych, ma się rozpocząć już jutro, w d. 5 b. m. i jak łatwo zrozumieć, w Paryżu, w całej Francji a nawet po za jej granicami budzi żywe zainteresowanie. Mimo wydanego nakazu tajemnicy, *S'écle* ogłasza ułożoną listę sędziów przysięgłych w tym procesie. Mię-

dzy innymi znajduje się na niej nazwisko barona Gustawa Rothschilda. Vaillant wniósł apelację przeciw aktowi oskarżenia.

Onegdaj przed pożłaczaniem kratami pałacu sprawiedliwości w Paryżu stał długi szereg dorożek, które, zamienione na wozy ciężarowe, dźwigały ciężar licznych paczek z broszurami, dziennikami i rozmaitymi innymi przedmiotami, skonfiskowanymi przy sposobności rewizji, dokonanych u anarchistów. Nie brakło także kilku wiązek broni. Przy wyładowywaniu musiano postępować bardzo ostrożnie, pomiędzy skonfiskowanymi przedmiotami znajdowały się bowiem także fiaski z podejrzaną zawartością. U wielu anarchistów znaleziono na ścianach portrety Ravachola ze zgodnym wszędzie podpisem: „Oto obraz bohatera, którego przychwyliło pięciu teherzów!“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 4 stycznia. Wiener Ztg. ogłasza: Najj. Pan mianował radcę pocztowego Emila Gaberlego, starszym radcą pocztowym.

Wiedeń, 4 stycznia. (Tel. pryw.) Według wiadomości z Muerzsteg, wypadło wczorajsze polowanie, w którym brał udział Najj. Pan, bardzo dobrze. Monarcha wytrwał pomimo ogromnego mrozu i gwałtownego wiatru. Dzisiaj poluje Najj. Pan w górach Hoelzgraben.

Wiedeń, 4 stycznia. (Tel. pryw.) Według *Fremdenblattu*, podniósł P. Minister Plener adjutym praktykantów w urzędach państwowych, którzy złożyli z dobrym postępem egzamin z rachunkowości państwowej, albo przy urzędach pocztowych i telegraficznych egzamin ruchu, z 300 na 400 zł. rocznie.

Ministerstwo handlu zwołało na dzień 29 b. m. specjalną ankietę kolejową, celem narad nad wewnętrznym regulaminem ruchu.

Volusca, (w Istrii) 4 stycznia. Najd. Cesarzewiczowa Wdowa Stefania przybyła do Abbazji.

Praga, 4 stycznia. (Tel. pryw.) Proces przeciw „Omladynie“ rozpocznie się dnia 15 b. m. Akt oskarżenia obejmuje 75 arkuszy litografowanych.

Rzym, 4 stycznia. W skutek uchwały rady ministrów, minister wojny powołał na dzień 8 b. m. dalszych 12.000 żołnierzy z rezerwy, w celu wzmocnienia załogi na Sycylii. Załoga Sycylii wynosić będzie zatem 400.000 żołnierzy.

Rzym, 4 stycznia. Potwierdza się wiadomość, że audyencya, jaką miał biskup tyraspolski ks. Zerr u Ojca św. pozostawała w związku z naprężeniem stosunków pomiędzy Watykanem a Rosyją. Niektóre koła wyciągają ztąd wniosek, iż oficjalne stosunki dyplomatyczne pomiędzy Watykanem a Rosyją zostaną na nowo podjęte i spodziewają się, że zapobieże to ogłoszeniu enuncyacji Ojca św. o położeniu katolików-Polaków pod rządami Rosyji.

Trapani, 4 stycznia. Onegdaj wieczorem tłum, złożony z około 200 osób uderzył na ratusz, został jednak rozpędzony. W nocy eksplodowały dwie petardy przed pałacem, należącym do pewnego senatora, i spowodowały niewielką szkodę. — W miejscowości Gibellina wybuchły rozruchy, zwrócone przeciw władzom gminnym, przyczem jeden z urzędników sądowych został zamordowany.

Sofia, 4 stycznia. Kwarantana dla towarów pochodzenia austriackiego i rumuńskiego została zniesiona.

Paryż, 4 stycznia. Sąd policyi poprawczej skazał wdowę Milcamp na podstawie ustawy o szpiegostwie na pięć lat więzienia, a następnie na dziesięćletnie wygnanie, ponieważ planów, jakie osoba, pełniąca służbę wywiadowczą, u niej przez zapomnienie z ostawiła, nie wydała policyi, lecz pokazywała osobom trzecim.

Wiedeń, 3 stycznia 1894 r. godz. 2, minut —, Akeye kredytowe 353-75, Alp. Tow. górnicze 48—, Węgierskie akeye kredytowe 425-50, Akeye anglo-austriackie 154-50, Akeye banku Union 255-30, Akeye kolei Karola Ludwika 216-50, Akeye kolei Północnej 292-50, Akeye kolei Południowej 107-35, Losy tureckie 54-70, Akeye kolei państwowej 309-45, Akeye kolei Lwowsko-Czerwonowieckiej 263—, Akeye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97-80, Wiedeńskie losy komunalne 173—, Akeye tytoniowe 198—, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 96-40, Akeye kolei Elbetal 242-50, Akeye banku dla krajów koronnych 255-30, 4-prc. węgierska renta złota 116-95, Akeye banku związkowego 127-25, Rubel papierowy 1-32-75, Węgierska renta papierowa 95-15, Uspodobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowleeki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.

Lwów, 4 stycznia: pszenica 6-50 do 7-10, żyto 5-10 do 5-90, jęczmień browarny 5— do 6-50, jęczmień pastewny — do —, owies 5-50 do 6—, rzepak 11-75 do 12-50, groch 6— do 9—, wyka 6— do 7—, nosienie lńiane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5— do 5-60, hreczka 7— do 7-60,

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:		Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		Ze Lwowa odchodzą:		Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe	
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3-08	6-01	9-26	6-36	9-41	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3-01	10-41	5-26	11-11	7-36
Z Warszawy	—	6-01	9-36	6-36	9-41	Do Warszawy	—	10-41	5-26	—	7-36
Z Muszyny - Kryniei przez Tarnów (tylko od 1/2 do włączenia 11/2)	—	—	9-36	—	—	Do Muszyny - Kryniei i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	—	10-41	—	—	—
Z Muszyny - Kryniei i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9-41	Do Muszyny - Kryniei przez Tarnów (tylko od 1/2 do włączenia 11/2)	—	—	—	—	7-36
Z Muszyny - Kryniei przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 1/2 do włączenia 11/2)	—	6-01	—	—	—	Do Muszyny - Kryniei przez Tarnów	—	—	5-26	—	—
Z Muszyny - Kryniei p. Strój	—	—	9-06	1-08	—	Do Muszyny - Kryniei przez Strój	—	—	—	8-01	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6-36	—	Do Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	10-41	5-26	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2-48	10-02	9-46	6-21	—	Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6-44	3-20	10-16	11-11	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2-34	9-46	9-21	5-55	—	Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6-58	3-32	10-40	11-33	—
Z Suczawy	10-11	—	7-59	12-51	7-11	Do Suczawy	6-36	—	10-36	3-31	10-56
Z Kimpolunga	10-11	—	7-59	—	—	Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3-31	—
Z Radowie	10-11	—	7-59	—	—	Do Husiatyna przez Halicz	6-36	—	—	—	10-56
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10-11	—	—	—	—	Do Słobody rungurskiej kopalni	6-36	—	10-36	—	10-56
Z Nowosielicy	—	—	—	—	—	Do Nowosielicy	6-36	—	—	—	—
Z Słobody rungurskiej kopalni	10-11	—	—	—	—	Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6-36	—	—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	10-11	—	7-59	—	—	Do Radowie	6-36	—	10-36	—	10-56
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12-51	—	Do Kimpolunga	6-36	—	—	3-31	—
Z Bełżca	—	—	—	5-20	—	Do Sokala	—	—	9-56	7-21	—
Z Sokala	—	—	8-16	5-26	—	Do Bełżca	—	—	9-56	—	—
Z Ławocznego (Peszty, Miskolca, Szerencsa, Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Strój)	—	—	9-06	1-08	—	Do Borysławia p. Strój	—	—	7-21	10-26	—
Z Strója	—	—	8-52	—	—	Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miskolca, Pesztu i Chyrowa przez Strój)	—	—	—	7-21	8-01
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Strój	—	—	2-38	—	—	Do Stanisławowa przez Strój	—	—	10-26	8-01	—
						Do Skolego i Chyrowa przez Strój	—	—	10-26	—	—
						Do Strója	—	—	3-41	—	—

U W A G A.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednio karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczające jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnym c. k. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austriackich kolejach państwowych i nie podróżni zezwalają, zasięgać tamże można informacji odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Tygodnik ilustrowany dla dzieci i młodzieży.

WIECZORY RODZINNE.

Wychodzący będzie w roku 1894 jak dotąd z dwoma dodatkami: z tych jeden poświęcony dla młodzieży, drugi książkowy, tworzy tak zwane premium dla prenumeratorów stałych, zawierające powieści wybrane dla młodzieży, które oprowadzone w końcu roku tworzą Bibliotekę domową.

Obok treści nader urozmaiconej Wieczory rodzinne podają zadania konkursowe z nagrodami, mające na celu rozwinięcie umysłu i kształcenia charakteru, oraz konkurs robót dla panienek Nagrody wyznaczają się z książek.

Prenumerata rocznie w Warszawie rs. 4 na prowincyi w kraju i zagranicą rs. 5, t. j. w Galicyi zł. 6, w Poznańskim marek 10; stosownie do tej ceny opłata półrocznie i kwartalnie. Adres Redakcyi: Warszawa, ulica Mazowiecka 1. 10.

Wystawy i muzea

— **Niustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, 1. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9 do 1 przed i od godziny 3 do 6 po południu. — Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dni 20 ct. W niedziele otwarte od godziny 10 do 1 przed południem. Wstęp wolny.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 3 stycznia 1894.			
1. Akcje za sztukę.			
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214 50	217 50	
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	260	263	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	360	370	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.			
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	100 70	101 40	
5 pr. w. a.	—	—	—
wylosowane z 10 pr. premią	109 70	110 40	
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100	100 70	
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	100 50	101 20	
" " 4 1/2 pr. w. a. " w 57 l.	97 30	98	—
Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. w. a.	—	—	—
I. emis.	98 20	98 90	
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a.	—	—	—
los w 41 1/2 lat	98 20	98 90	
4 pr. w. a. los. w 52 l.	98 20	98 90	
4 1/2 pr. w. a. los. w 56 l.	100	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.			
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2 1/4 pr. w. a.	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.			
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	97 40	98 10	
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	101 50	102 20	
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 30	103	—
Komunalne Banku kraj. 5 1/2 II. em.	105	—	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	100	100 70	
Pożyczki kr. 4 1/2 pr. w. a.	96	96 70	
" " 4 1/2 pr. w. a.	96 10	96 80	
Losy miasta Krakowa	26	28	—
" " Stanisławowa	47	—	—
5. Monety.			
Dukat cesarski	5 89	5 99	
Napoleonor	9 80	9 93	
Półimperyal	10 10	—	—
Rubel rosyjski srebrny	1 31.	1 33.	—
" " papierowy	1 31.75	1 33.75	
100 marek niemieckich	60 80	61 30	

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 stycznia 1893.

Dług państwa.		płaca żądają	
Jednolity dług państwa w banknot.		97 95	97 15
maj-listopad		97 85	97 05
lut-y-sierpień		—	—
Jednolity dług państwa w srebrze		97 75	97 95
styczeń-lipiec		97 75	97 95
kwiecień-październik		—	—
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.		145.	145 80
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.		161.	161 50
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.		194.50	195.25
" " 1864 po 100 zł.		194.50	195.25
" " 1864 po 50 zł.		194.50	195.25
Renty Com. po 42 litr. austr.		—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.		157.25	158.
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.		118.45	118.65
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861		96.70	96.90
2. Obligacje. indom. 5 pr. (za zł. m. k.)			
Bukowiny		104.50	105.
Galicyi		109.75	110.75
Nizszej Austrii		—	—
Siedmiogrodu		94.50	95.50
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.		—	—
3. Akcje.			
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.		153.50	154.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.		349.75	350.25
Nizszo austr. tow. eskont po 500 zł.		657	659.
Gal. banku hip. po 200 zł.		—	—
Gal. banku d. han. i prz. a. z. 200 wpl. 40 pr.		—	—
Gal. zakł. kred. ziem. a. 200 zł.		—	—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.		253.	253.60
Bank austro-węgierski a 600 zł.		1003.	1007.
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze		95.25	96.25
Austr. fow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk		409.50	411.
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.		—	—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.		—	—

Północna kolej po 1000 zł. m. k.		2925.	2930.
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.		—	—
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w.		262.	263.
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.		309.	309.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.		195.50	196.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze		203.75	204.25
4. Listy zastawne losowane.			
Ogólny rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.			
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr.		121.70	122.50
w złoście w 50 l.		—	—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr.		98.30	99.10
a. w. w 50 l.		114.25	115.25
" " " " 3 pr. emisja 1889		114.75	115.25
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.		—	—
" " " " " w 20 l. 7 pr.		102.25	103.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.		98.	98.75
" " " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.		98.25	98.75
" " " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.		99.90	100.
" " " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.		99.90	100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l.		—	—
wyl. po 5 pr.		100.50	—
" " " " " wyl. 4 1/2 pr.		100.25	101.
" " " " " w 41 l. wyl.		98.	98.60
po 4 pr.		—	—
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)			
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.		—	—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze		—	—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4 1/2		99.60	100.60
po 100 zł. " 1877		99.90	100.90
Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881		—	—
po 300 zł. 4 1/2 pr.		—	—
d tto (Jarosław-Sokal)		—	—

Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisja a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884		88.25	88.75
z r. 1884		95.15	96.15
z r. 1886		—	—
z r. 1872		—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.		105.50	—
Węg. regulacja Cisy po 100 zł. 4 pr.		141.50	142.50
6. Losy.			
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.		—	—
Clarego po 40 zł. m. k.		56.80	57.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.		139.	140.
Keglewieha po 10 zł. m. k.		—	—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.		—	—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.		—	—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.		63.	64.
1 aliego po 40 zł. m. k.		56.80	57.50
Czerw. krzyża aust. Tow. po 10 zł.		18.40	19.
węg. po 5 zł.		12.20	13.
Fundacja szpitala Arcyk. Rudolfa po 100 zł. a. w.		—	—
Salma po 40 zł. m. k.		71.	72.
St. Genois po 40 zł. m. k.		69.50	70.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)		—	49.
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.		144.	147.
" " po 50 zł. a. w.		—	—
Waldsteina po 20 zł. m. k.		47.75	48.50
Windischgrätz po 20 zł. m. k.		—	—
7. Wexle (za 3 miesiące).			
Augsburg na 100 w. p. n.		—	—
Berlin za 100 marek w. p. n.		—	—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.		—	—
Hamburg za 190 marek w. p. n.		—	—
Londyn za ft. szt.		124.30	124.35
Paryż za 100 fr.		49.42.5	49.47.5
Kurs złota.			
Dukat cesarski mon.		5.89.	5.92.
" pełnej wagi		5.88.	5.91.
Korona		—	—
20-frankówka		9.89.	9.90.
Rosyjski półimperyal		—	—
Talar związkowy		—	—
Srebro		—	—

U Z I E N N I K U R Z E D O W Y.

Licytacje.

L. 7815 [8055 3 3]
C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Rudy Szmerlowskiej w kwocie 32 zł. z pn. odbędzie się dnia 6 lutego 1894 i dnia 6 marca 1894 o godzinie 10 rano w sądo wem zabudowaniu przynusowa sprzedaż połowy realności dłużnika Józefa Niedzielskiego własnej wyk. hip. l. 345 gm. katastralnej Bukowsko objętej pod lk. 39 peł. żony, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 100 zł. sprzedana zostanie.
Wadyum 10 zł.
Bliższe warunki przejrzyć można w registraturze sądu powiatowego w Bukowsku.
Dla wierzycieli którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 7 kwietnia 1892 prawa zastawu uzyskali, lub tych którymby uchwała niniejsza względem pozwolenia licytacji lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. Eugeniusza Kowalskiego.
Bukowsko, 27 października 1893.

L. 14831 [8086 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przynusowa publiczną sprzedaż realności lk. 542 w Rohatynie wedle wyk. hip. nr. 71 teje gminy dłużnika Izaka Bornfelda własnej na zaspokojenie wierzytelności Banku hipot. we Lwowie w kwocie 957 zł. 10 ct. dnia 7 lutego 1894 i dnia 14 marca o godzinie 10 rano, na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 3000 zł. na drugim zaś i poniżej takowej.
Wadyum wynosi 300 zł.
Reszta warunków, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia można przejrzyć w sądzie.
Kuratorem nieznanym wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz w Rohatynie.
Rohatyn, 19 grudnia 1893.

L. 16757 [8049 3—3]
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi pozwolenie została w celu ściągnięcia dwóch rat po 202 zł. i kwoty 4712 zł. 24 ct. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Berla Hiblera, względnie jego masy spadkowej w Kołomyi pod nr. 41 położonej, wyk. hip. l. 196 ks. gr. dla I dzielnicy miasta Kołomyi objętej, w dwóch na

dzień 6 lutego 1894 i 13 marca 1894 każdym razem na godzinie 10 przed południem w biurze V wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 11850 zł. w. a. która służby będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej, zostanie sprzedana, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 1185 zł. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którzybyby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe naby

L. 11011 [8082 1—3]
W sprawie Towarzystwa zaliczkowego w Birczy przeciw Janowi Juraszowi pto 110 zł. odbędzie się w tut. Sądzie na dniu 5 lutego 1894 o godzinie 10 rano, licytacja 1/3 części realności objętej wyk. hip. 298 i 1/6 części realności objętej wyk. hip. 297 gminy Bircza Jana Jurasza własnych, nawet poniżej ceny szacunkowej, którą stanowi kwota 111 zł. 66 ct
Wadyum 12 zł.
C. k. Sąd powiatowy.
Bircza, 26 listopada 1893.

L. 18319 (8142 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu czyni wiadomo, że do przedsięwzięcia publicznej sprzedaży należących do masy rozbiorowej Hermana Kahanego aptekarza w Tarnopolu wierzytelności w ogólnej sumie 1345 zł. 15 ct. w. a. jeden tylko termin na dzień 24 stycznia 1894 o godz. 10 przed południem się wyznacza.

Wadyum wynosi 70 zł. w. a.
Licytacja ta odbędzie się w biurze komisarza konkursowego c. k. radcy sądu krajowego p. Mitschy.
Reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrane w biurze wspomnianego p. komisarza konkursowego.
Tarnopol, 16 grudnia 1893.

L. 9744 (8150 3—3)
Zbarazki c. k. Sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Michla Rosena w resztującej kwocie 800 zł. z pn. odbędzie się dnia 26 stycznia 1894 i dnia 28 lutego 1894 każdym razem o godz. 10 rano, przymusowa sprzedaż 5/10 części realności pod l. sp. 66 73 w Zbarażu położonej wedle wykazu hipot. 928 księgi grunt. dla gminy katastr. Zbaraż, Lipy Messera i Sary Feigi Messer własnych.

Na pierwszym terminie realność rzeczona sprzedana będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 3250 zł., zaś na drugim także niżej takowej.
Wadyum wynosi 325 zł.
Zbaraż, d. 26 listopada 1893.

L. 11880 (8164 3—3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, w dniu 29 stycznia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 5 marca 1894 nawet poniżej takowej, licytacja realności według wyk. hip. l. 175 ks. gr. gm. Kluczów wielki dłużnika Wasyła Hajowego własnej, na rzecz Salomona Luft pto 136 rubli.
Cena wywołania 130 zł.
Wadyum 13 zł.
Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora pana Henryka Szeiba c. k. notaryusza w Peczenizynie.
Peczenizyn, d. 30 listopada 1893.

L. 13642 (8149 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie podaje do powszechnej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż a) Teodora Hryniocha vel Hrynika własnej, połowy realności wykazem hip. l. 55 ks. księgi grunt. gminy Płowe objętej, i b) tegoż dłużnika własnej, całej realności wykazem hip. l. 56 tejże ks. gr. objętej, na zaspokojenie pretensyi Wolfa Sigala w kwocie 80 zł. z pn. dnia 29 stycznia 1894 i dnia 5 marca 1894 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej co do realności ad a) w kwocie 8 zł. co do realności ad b) 2058 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi co do realności ad a) 80 ct. ad b) 205 zł. 80 ct.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucja licytacyjna przed terminem z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 10 października 1893 prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. Zdzisława Więkowski c. k. notaryusza w Radziechowie i tychże wierzycieli, o rozpisanu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.
Radziechów, d. 22 listopada 1893.

L. 15038 [7874 2—3]
C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Anieli Węgrzynowskiej i Antoniny Hayder przeciw Pinkasowi i Maryem małżonkom Duftom o zapłacenie kwoty 3000 zł. odbędzie się dnia 8 lutego 1894 i dnia 15 marca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 7 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 364 w Przemyśle na Błoniu położonej, a proto-

kołem de praes. 27 października 1892 l. 15518 zastwicznie opisanej dłużników Pinkasa i Maryem małżonków Duftów własnej
Cenę wywołania stanowi kwota 3429 zł. 48 ct.

Wadyum zaś 10 pr. tejże.
Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Schwarza w Przemyśle z substytucją adw. dr. Dawida.
Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisaną przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszej registraturze.
Przemyśl, 30 września 1893.

L. 27447 [7671 2—3]
C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi galicyjskiej kasy oszczędności w kwotach 394 zł. 82 ct., 396 zł. 5 ct., 397 zł. 32 ct., 393 zł. 63 ct. i 5475 zł. 75 ct. z pn. odbędzie się dnia 8 lutego 1894 i dnia 15 marca 1894 każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacja realności pod l. 590²/₄ we Lwowie według księgi gruntowej dla gminy miasta Lwowa wyk. hip. 532 II k. B p. 1, 3, 4 Samuela Pineles, Chaima Jakóba Pineles i Perli Dine Pineles własnej, że na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 33660 zł. lub przynajmniej za tę cenę, zaś na drugim terminie także poniżej takowej, nie niżej jednak jednej trzeciej części ceny wywołania to jest kwoty 11220 zł. w. a. sprzedana zostanie, że jak wadyum kwota 3366 zł. złożoną być ma, wyciąg hipoteczny, akt opisaną przynależności i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 9 lutego 1893 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczona być nie mogły adw. dr. Soron kuratorem a jego zastępcą adw. dr. Kwiatkowski mianowany został.

Lwów, 7 października 1893.

L. 51418 [7707 2—3]
Lwowski c. k. Sąd krajowy ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia czterech rat po 450 zł. odbędzie się na rzecz gal. kasy oszczędności dnia 8 lutego i 8 marca 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowy przetarg realności pod lk. 282¹/₄ we Lwowie do Kazimierza i Józefa Oleczków należące wyk. hip. l. 258 I. objętej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 36600 zł. lub przynajmniej za tę cenę, na drugim także poniżej ceny wywołania lecz nie niżej 12200 zł. sprzedana zostanie.

Jako wadyum ma być kwota 3660 zł. złożoną.
Akt ocenienia i warunki przetargu wolno w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać.

Dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 18 stycznia 1893 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, został mianowany kuratorem adw. dr. Kwiatkowski a jego zastępcą adw. dr. Steczkowski.

Lwów, dnia 18 listopada 1893.

L. 27227 [7788 2—3]
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyśle podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Herscha Horna i Hescha Schusschima przeciw Fedkowi Martyniakowi o zapłacenie kwoty 57 zł. 77 ct. odbędzie się dnia 9 lutego 1894 i dnia 13 marca 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 20 przymusowa sprzedaż realności położonej w Walawie wykazem hip. l. 179 objętej, dłużnika Fedka Martyniaka własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 310 zł. Wadyum zaś 10% tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adwokata dr. Niemczyńskiego w Przemyśle, z substytucją adwokata dr. Kormosza.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisaną przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tut. registraturze.

Przemyśl, 21 października 1893

L. 6098 (21 2—3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 500 zł. z pn. odbędzie się na rzecz gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 94, 291 i 310 w Niedzielskich Mateusza Chachaja, Sebestyana Paleczki i Wojciecha i Franciszki Biezychodków własnych, w dwóch terminach, mianowicie dnia 30 stycznia 1894 i 21 lutego 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ek. notaryusz Jan Maczyszyn w Radkowie.

Cena wywołania od realności lwh. 94, 675 zł. wadyum 67 zł.

Cena wywołania od realności lwh. 291, 75 zł. wadyum 7 zł.

Cena wywołania od realności lwh. 310, 350 zł. wadyum 35 zł.

Radków, d. 16 grudnia 1893.

L. 16475 (11 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności m. Kołomyi dozwolona została celem ściągnięcia kwot 57 zł. 50 ct., 57 zł. 50 ct., 57 zł. 50 ct. i 799 zł. 86 ct. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Gedaliaego Thau Peretza własnej, w Kołomyi pod Nd. 509 położonej, wykazem hip. l. 665 ks. gr. dla dz. V. m. Kołomyi objętej, w dwóch, na dzień 8 lutego i 8 marca 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 1477 zł. 22 ct., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej, zostanie sprzedana, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 147 zł. 70 ct. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Staubera, z substytucją adw. dr. Allerhanda został ustanowiony, wreszcie że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszej registraturze mogą być przejrane.
Kołomyja, 2 grudnia 1893.

L. 15967 (8123 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kredytowego w likwidacji do Franciszka Mędrysia w kwocie 60 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 9 lutego 1894 i 9 marca 1894 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacja całej realności pod lwh. 71 w Zagórze położonej, Franciszka Mędrysia własnej.
Cena wywołania 440 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kremer z substytucją adwokata dr. Gaszyńskiego.

Chrzanów, d. 3 listopada 1893.

L. 16332 [7967 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Towarzystwa zaliczkowego w Kołomyi dozwolona została w celu ściągnięcia kwoty 180 zł. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Antoniny z Patkowskich Piskozubowej w Kołomyi pod Nr. 543 położonej wyk. hip. l. 543 ks. gr. dla IV. dz. m. Kołomyi objętej, w dwóch na dzień 7 lutego 1894 i na dzień 21 marca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. IX wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 1533 zł. 22 ct. w. a. która służyć będzie oraz za cenę wywołania na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedana, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 153 zł. 32 ct. w. a. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Danikowicza z substytucją adwokata dr. Kaweckiego został ustanowiony, wreszcie że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tut. registraturze mogą być przejrane.
Kołomyja, 28 października 1893.

L. 6922 [8018 2—3]

C. k. Sąd Kęcki odbędzie egzekucyjną licytację 8 części realności pod lk. i lwh. 37 i połowy realności lwh. 759 gm. Kęty Stanisława Podworskiego własnych, w budynku sądowym w dwóch terminach w dniach 8 lutego i 9 marca 1894 każdym razem o godz. 10 rano na drugim terminie niżej ceny wywołania a to co do wykazu 37, 90 zł. a co do wykazu 759, 49 zł. 50 ct.

Wadyum co do pierwszej 9 zł. co do drugiej 4 zł. 95 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono ek. notaryusza Sporna w Kętach.

Ekstrakt tabularny akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Kęty, 30 listopada 1893.

L. 15994 [8048 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Towarzystwa zaliczkowego w Kołomyi dozwolona została w celu ściągnięcia kwoty 85 zł. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Michała Baściaka i Józefa Łużckiego pod Nr. 272 położonej wykazem hip. l. 403 ks. gr. dla IV. dzielnicy miasta Kołomyi objętej, w dwóch na dzień 7 lutego 1894 i na dzień 14 marca 1894 w B. Nr. IX. tut. sądu każdym razem na godz. 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 527 zł. 05 ct., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedana, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 52 zł. 70 ct. w. a. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Staubera z substytucją dr. Schustera został ustanowiony, wreszcie że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tut. registraturze mogą być przejrane.
Kołomyja, d. 21 października 1893.

L. 9722 (46 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Szaji Grubnera w kwocie 330 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod Nk. 227 w Ropie położonej, lwh. 344 objętej, Juliana Karpińskiego własnej, na dzień 16 stycznia i 13 lutego 1894 każdym razem o godz. 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 1335 zł.

Wadyum 133 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się adw. dr. Dziubczyńskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tut. registraturze.

Gorlice, d. 10 października 1893.

L. 9721 (45 1—3)

C. k. Sąd powiatowy rozpisuje, na zaspokojenie wierzytelności Wolfa Wertheimera w kwocie 825 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności wyk. hip. l. 77 w całości l. 37 w 6/144 częściach, l. 40 w 1/8 części i 65 w 2/8 częściach gminy Gładyszów objętych, dłużnika Naftalego Grubnera własnych, na dzień 16 stycznia i 10 lutego 1894 każdym razem o godzinie 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 2636 zł.

Wadyum 264 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dr. Ksawerego Dziubczyńskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Gorlice, d. 11 października 1893.

L. 12466 (52 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, dnia 29 stycznia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 6 marca 1894 nawet poniżej takowej, licytacja realności lk. 75 według wyk. hip. 62 ks. gr. gminy Haliczano uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 151 zł.

Cena wywołania 955 zł.

Wadyum 95 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Adolfa Henzega z Gródka.

Gródek, 12 grudnia 1893.

L. 24233 (8080 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Przemyśle podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Chaji Schafien przeciw Michałowi Bracjo o zapłacenie kwoty 50 zł. odbędzie się dnia 9 lutego 1894 i dnia 9 marca 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 32 przymusowa sprzedaż połowy gospodarstwa pod lk. 18 w Krasicach położonego wykazem hip. l. 40 gm. Krasice objętego, dłużnika Michała Bracjo vel Bracio własnego.

Cenę wywołania stanowi kwota 1278 zł., wadyum zaś 10 pr. tejże tj. 128 zł.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Dawida w Przemyśle z substytucją adwokata dr. Hillela.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisaną przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Przemyśl, 20 września 1893.

Konkursa.

L. 1943 (8134 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia nauczyciela religii mojżeszowej w tutejszej szkole wydziałowej żeńskiej z placą roczną 900 zł. i 10 pr. dodatkami na pomieszkaniu.

Rzeczony nauczyciel religii mojżeszowej będzie obowiązany do udzielania nauki religii mojżeszowej w szkole wydziałowej i innych szkołach pospolitych w 24 godzinach tygodniowo.

Gdyby rzeczona posada otrzymała jeden z tutejszych rzeczywistych nauczycieli religii mojżeszowej, nastąpi równocześnie obsadzenie po nim opróżnić się mogącej posady z placą 800 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkaniu.

Kandydaci ubiegający się, mają swoje podania zaopatrzone dowodami w myśl § 3 ustępu c. ustawy z dnia 1 grudnia 1889 (Dz. ust. kr. nr. 71) i wykazem lat służby przedetatowej, wnosząc do podpisanej Rady szkolnej okręgowej do 15 lutego 1894, jeżeli są w czynnej służbie za pośrednictwem swej bezpośrednio przełożonej władzy szkolnej; jeżeli nie są w czynnej służbie, za pośrednictwem swej przełożonej władzy duchownej.

Prezenta posady nauczyciela religii mojżeszowej należy do tutejszej Rady miejskiej.

Podania należy nieudokumentowane lub spóźnione, nie znajdują uwzględnienia.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej. Kraków, dnia 20 grudnia 1893.

L. 1848 (8133 3—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w szkołach 6cio klasowych w Krakowie, rozpisuje się niniejszem konkurs.

1. na dwie posady nauczycieli z pełną placą i 10% dodatkiem na pomieszkaniu.

2. na cztery posady nauczycieli młodszych z placą 480 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkaniu.

3. na trzy posady nauczycielek młodszych z placą 480 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkaniu.

Od kandydatów wymagana jest kwalifikacja do szkół wydziałowych z grupy przyrodniczej lub patent kwalifikacyjny nauczycielski i ukończony kurs rysunkowy w szkole przemysłowej.

Od kandydatek zaś wymagany jest patent kwalifikacyjny nauczycielski i ukończony kurs robót przy szkole wydziałowej w Krakowie lub Lwowie.

Patenty kwalifikacji nauczycielskiej do szkół pospolitych bez uprawnienia do nauczania języka niemieckiego nie będą uwzględnione.

Gdyby którakolwiek z ogłoszonych posad otrzymała tutejszy nauczyciel rzeczywisty, będzie równocześnie obsadzona posada tym sposobem opróżnić się mogąca.

Na wszystkie posady, prezentuje tutejsza Rada miasta.

Kandydaci i kandydatki będący w służbie mają wnieść podania należyście udokumentowane do podpisanej Rady szkolnej okręgowej najdalej do 15 lutego 1894.

Kandydaci i kandydatki mający rzeczywistą posadę mają do podania dołączyć dekrety policzonych lat do emerytury, tymczasowi zaś, mają dołączyć wykaz czasu służby do emerytury policzyć się mającej.

Podania spóźnione lub należyście nieudokumentowane nie znajdują uwzględnienia.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej. W Krakowie, dnia 20 grudnia 1893.

L. 3167 (4 3—3)

W skutek rozprządzenia Wysockiego Wydziału krajowego z dnia 26 września 1893 l. 46160 rozpisuje się ponownie konkurs na 2 posady lekarzy okręgowych.

a) dla okręgu sanitarnego Rybotycze z siedzibą w Rybotyczach obejmującego 18 gmin z ludnością 9.972 na obszarze 164.2 kl.² z placą roczną 500 zł. a. w. i ryczałtem na koszty podróży służbowych 250 zł.

b) dla okręgu sanitarnego Krościenko z siedzibą w Krościenku, obejmującego 20 gmin z ludnością 8772 na obszarze 193.18 klm.² z placą roczną 500 zł. i ryczałtem na koszty podróży służbowych 290 zł. a. w.

Kompetenci wykazać się mają:

1. poświadczeniem fizycznej zdolności,

2. prawem obywatelstwa austriackiego,

3. dyplomem doktora medycyny uprawniającym do wykonywania praktyki lekarskiej,

4. świadectwem moralności,

5. znajomością języków krajowych,

6. praktyką najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Lekarz okręgowy będzie miał obowiązki utrzymywania apteki domowej.

Obowiązki służbowe określa instrukcja służbowa z 31 grudnia 1891 Nr. 83 Dz. u. kr.

Podania wnieść należy do Wydziału powiatowego do 15 lutego 1894 r. Z Wydziału Rady powiatowej.

Dobromil, 29 grudnia 1893.

L. 20868 (3 3—3)

Zarząd miasta Tarnopola rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia przy Magistracie miasta Tarnopola następujących posad urzędników.

1. Koncepisty Magistratu z roczną placą 900 zł. z dodatkiem na pomieszkaniu rocznych 100 zł. i z prawem do poboru trzech pięcioleci po 75 zł. aw.

2. Praktykanta konceptowego Magistratu z roczną placą 600 zł.

O posadę koncepisty ubiegać się mogą ukończeni prawnicy z 3 egzaminami państwowymi; pożądaną jest nadto jednoroczna przynajmniej praktyka przy Władzach administracyjnych czy to rządowych czy to autonomicznych.

O posadę praktykanta konceptowego ubiegać się mogą prawnicy z 2 egzaminami państwowymi.

Kompetenci obowiązani są znać dobrze języki krajowe, nie mogą przekraczać wieku lat 40 i muszą wykazać, że posiadają obywatelstwo austriackie.

Posady powyższe nadane zostaną na rok prowizorycznie, poczem kandydat, który tę posadę otrzyma, będzie stabilizowany z prawem do emerytury jeżeli do piastowania otrzymanej posady okaże się uzdolnionym.

Podania udokumentowane wnieść należy najpóźniej do 31 stycznia 1894 do zarządu miasta Tarnopola.

Tarnopol, 27 grudnia 1893.

L. 3537 (34 1—3)

Wydział powiatowy w Samborze rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Łące z placą roczną w kwocie 500 zł. i ryczałtem na podróże służbowe w kwocie rocznej 275 zł.

Okręg sanitarny obejmuje 16 gmin z ludnością 16858 na obszarze 229 kwadr. kilometrów.

Starający się o tę posadę mają się wykazać:

1. prawem obywatelstwa austriackiego,

2. dyplomem doktora medycyny uprawniającym do wykonywania praktyki lekarskiej,

3. świadectwem moralności.

4. świadectwem zdrowia wydanem lub potwierdzonem przez c. k. lekarza powiatowego,

5. znajomością języków krajowych,

6. praktyką najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,

a oraz ma przyjąć obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Posada nadana zostanie prowizorycznie na jeden rok po upływie którego nastąpić dopiero może stabilizacja.

Obowiązki służbowe określa instrukcja służbowa z 31 grudnia 1891 dz. ust. kraj. Nr. 83.

Podania wnieść należy do Wydziału powiatowego najdalej do 31 stycznia 1894.

Z Wydziału powiatowego.

W Samborze, 9 grudnia 1893.

Wyroki prasowe.

L. 24250 (47)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w nr. 21 czasopisma: „Nowy Robotnik“ z dnia 22 grudnia 1893 pod napisem: „z Wiednia“ zawiera zaamioną występkę z §. 302 u. k. i występkę z art. III. ustawy z dnia 17 grudnia 1862 l. 8 Dz. p. p. z r. 1863 zatem

usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrane nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 29 grudnia 1893.

L. 24530 (50)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w 2 wydaniu czasopisma „Praca“ na styczeń 1894 pod napisem: „Międzynarodowa nagronka“ zawiera znamiona występkę z §. 305 u. k. i występkę z §. 24 ust. prasowej zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrane nakład ma być zniszczony.

Lwów, 31 grudnia 1893.

L. 24554 (51)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 u. pr., że treść pisma ulotnego wydanego w drukarni polskiej w Paryżu pod napisem: „Robotnicy“ a kończący się słowami „Niech żyje rewolucja“ zawiera znamiona zbrodni z §. 58 lit. c. uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego pisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrane nakład ma być zniszczony.

Lwów, 31 grudnia 1893.

Upadłości.

L. 40545 (41 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie jako konkursowy ustanawia p. Romana Chmurskiego dyrektora Towarzystwa kredytowego rękodzielniczym i przemysłowców w Krakowie stałym zarządcą masy konkursowej Wojciecha Jachimowicza malarza i lakiernika w Krakowie, a p. Zygmunta Wasilkowskiego Dyrektora Towarzystwa kredyt. rękodzielniczym i przemysłowców w Krakowie jego zastępcą.

Kraków, dnia 1 grudnia 1893.

Kuratele.

L. 7593 (8077 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jasle podaje do wiadomości, że Józef Zaufal za umysłu wo chorego uznany i dla niego adwokat dr. Władysław Chwalibóg kuratorem ustanowiony został.

Jasło, dnia 22 grudnia 1893.

L. 17937 (8036 3—3)

Majer Klein z Chrzanowa uchwałą Sądu krajowego w Krakowie z dnia 17 listopada 1893 l. 28705 umysłowo chorem uznany i jemu stał kurator w osobie dr. Leona Kleina w Chrzanowie, przydany został.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 19 grudnia 1893.

L. 11160 (8103 3—3)

Łukasza Sorokę z Surochowa uznano marnotrawcą. Kuratorem dla niego ustanowiono Stefana Dopko ztamtąd.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 28 lipca 1893.

L. 9842 (7462 3—3)

Jan Ustupski Teklin z pod Nr. 9 w Zakopanem został uznany za marnotrawcę. Kuratorem tegoż jest Wawrzyniec Krzeptowski z Zakopanego.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy Targ, 12 listopada 1893.

L. 801 (8060 3—3)

Rozalia Sokołowska z Wolicy komarowej uznana marnotrawczynią, jej kuratorem Jakob Pstrąg.

Sokal, 19 stycznia 1893.

L. 4705 (8056 3—3)

Wasył Greszczuk z Piasecznej uznany został marnotrawcą.

Kuratorem jego jest Andrus Hussak w Piasecznej.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, dnia 30 czerwca 1893.

L. 7607 (20 2—3)

Piotr Feszczak rolnik z Hruszowa uznany został marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiono Onufrego Letwinka z Hruszowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice, dnia 31 października 1891.

L. 8163 (9 2—3)

Franciszek i Balbina małżonkowie Siwkowie z Janin uznani zostali za marnotrawnych, kuratorem dla nich ustanowiony został Adam Siwek z Ryglie.

Tuchów, dnia 17 grudnia 1893.

L. 30866 (8 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnowie podaje do wiadomości, że Józef Hońdo z Poręby radnej za marnotrawnego uznany został.

Kuratorem dla niego ustanowiono Jakóba Tyrkę z Poręby radnej.

Tarnów, dnia 9 grudnia 1893.

L. 22701 (8165 2—3)

Iwan Turus z Koniuchowa uznany jako umysłowo niedołężny.

Kuratorem ustanowiono Iwan Pełenyczka.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 25 listopada 1893.

L. 9938 (8162 2—3)

Maryśka Dačko z Dorohowa została uznana za marnotrawczynię.

Kuratorem jej ustanowiono Stefana Dačko z Dorohowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Halicz, 31 października 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 22222 (8000 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca zamieszkania Juliana Homołowskiego, iż Edward Watzl wniósł dnia 29 listopada 1893 do l. 22222 przeciw niemu pozew o wystawienie deklaracji, celem wykreślenia z karty ciężarów wykazu hip. l. 32 księgi gruntowej gminy Piątkowa sumy 800 zł. względnie 850 zł. z pn., że na pozew ten wyznaczono termin na 26 stycznia 1894 i że kuratorem ustanowiono dlań adwokata dr. Mieczysława Chlebowskiego w Nowym Sączu.

Wzywa się więc Juliana Homołowskiego, by temuż kuratorowi udzielił dowodów lub innego pełnomocnika ustanowił.

C. k. Sąd powiat. miej. del.

Nowy Sącz, 5 grudnia 1893.

L. 8189 (8144 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Jasle zawiadamia Franciszka Gogolę, że Jan Gogola wniósł pozew do tutejszego sądu de praes. 15 września 1893 l. 8189 przeciw Józefowi Gogoli, Wiktorii Gogoli, Danielowi Gogoli, Maryannie Gogoli, Kunegundzie Gogoli i niewiadomemu z miejsca pobytu Franciszkowi Gogoli o zniesienie współwłasności ciała hipotecznego lwh. 257 ks. gruntowej dla gminy kat. Olpiny objętego przez sprzedaż w drodze publicznej licytacji z pn. i że w tej sprawie termin do ustnej rozprawy w tutejszym sądzie na dzień 9 stycznia 1894 o godzinie 9 rano wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu Franciszka Gogoli jest nieznanem, ustanowiono dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata dr. Chwaliboga w Jasle.

Wzywa się zatem Franciszka Gogolę, aby ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż w razie przeciwnym z zaniedbania powstałe skutki sam sobie przypisaćby musiał.

C. k. Sąd powiat. miej. del.

Jasło, dnia 27 listopada 1893.

L. 19080 (8151 3—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że Karol Rampelt zamianowany c. k. notaryuszem w Sokołowie, po wykonaniu w dniu 14 grudnia 1893 przysięgi dla notaryuszów przepisanej, upoważnionym zostaje do objęcia urzędu swego.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków, dnia 28 grudnia 1893.

L. 3432 (7877 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niewiadomej z miejsca pobytu Pesie czyli Basie z Me selsów Gottliebowej, że celem doreczenia jej tusąd. uchwały z dnia 16 lipca 1892 l. 10402 intymującej orzeczenie ek. wyższego sądu krajowego we Lwowie z dnia 28 czerwca 1892 l. 14889 i zarządzającej intabulację egzekucyjnego prawa zastawu dla zaległości podatkowych realności pod lk. 265 w Tarnopolu w sprawie ek. gł. urzędu podatkowego w Tarnopolu imieniem wys. skarbu przeciw Chanie Gottlieb, Chaimowi Mojżeszowi 2 im. Beckmanowi i Jütte z Gottliebów Beckman peto 169 zł. 98 ct. ustanowił kuratorem adwokata dr. Łuczakowskiego z substytucją adwok. dr. Kwiatkowskiego.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, 31 marca 1893.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tustym petitem 2 centy.

Młotek rewolwerowy do znaczenia drzewa (z kombinacją liczbowa do 20 tysięcy) sztuka zł. 40

poleca: **Pior Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny l. 1** (naprzeciw Katedry). (2)
Cenniki ilustr. różnych artykułów do dyspozycji.

Jedyna sposobność

zaopatrzenia się na „Wyprawy” w płótna, szyrtingi, dymki, wszelką bieliznę stołową, jakoteż we wszelkie towary wełniane jedynie z powodu zwinięcia handlu

Karola Matlasa

przedtem W. Sydora 52
we Lwowie, plac Maryacki l. 4.

BENEDYKT KOPERNICKI

optyk i mechanik „pod Kopernikiem”
Lwów, plac św. Duoha

(ul. Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu),



poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, ewiery, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, ciepłomierze. Urządzenie dzwonek elektrycznych. Wszelkie reparacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji załatwiam odwrotnie.

BIURO EQUITABLE

ul. Wałowa l. 23 (36)

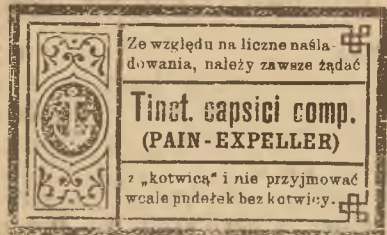
udziela wyjaśnień co do nieprześlągniętej przez żadne inne Towarzystwo tontyny zysków przy ubezpieczeniach żywych.

Ponczochy, kamasze, skarpetki, kaftaniki włóczkowe i trykotowe, skład fabryczny płócien i bielizny stołowej, bielizna dr. Jaegera, ceny fabryczne

poleca M. B. Nabona następcą (12) b

Mikołaj Ludwig

Lwów, plac Maryacki 8.



Do serc litościwych udaje się z prośbą o wsparcie niefortunna Julia Zachocka, wdowa po awizyerze kolejowym, który odebrał sobie życie, pozostawiając żonę i drobne dzieci w nędzy ostaniej. Datki łaskawe przyjmuje nasza administracja.

Taniej jak w magazynach wiedeńskich.

1894 Na karnawał! 1894

Najnowsze tury kotylionowe, order i odznaki komitetowe, bigotfony, maski najrozmaitsze, wachlarze najmodniejsze

poleca magazyn 55

Kauczyńskiego i Oberskiego

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 7.

Dla amatorów fotografii



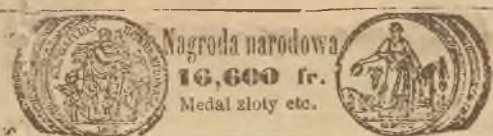
wszelkie przybory jako to:

papier albuminowy, celuidynowy, ciecie, szkła, chemikalia i t. d.

mają na składzie po najtańszych cenach

Hamel i Feigel

Lwów, ul. Kopernika 21. 578



QUINA-LAROCHE
Z ŻELAZEM

W połączeniu ze SOLĄ ŻELAZISTĄ łatwą do uswajania przez każdy organizm, jest najpotężniejszym środkiem wzmacniającym. Przywraca krwi czerwone kuleczki stanowiące jej piękność i siłę, pomaga trudnemu rozwojowi organizmu, uleczka bezsilności wątroby, zaleca się przez lekarzy dla kobiet po potęgach i dla ozdrowieńców etc.
W PARYŻU, 22 I 19, ULICA DROUOT



„Halifax” bardzo dobre para zł. 1.50
„ze stalowymi nożami” „ ” 2.20
„ze szerokiemi nożami” „ ” 3.50
„niklowane zwykłe” „ ” 3.50
„nikl. z szerok. nożami” „ ” 5.50
„damskie nie niklowane” „ ” 1.50
„Mereur” albo Helwetia „ ” 3.20

„Merkur” damskie niklowane z szerokimi nożami para zł. 6.—
„Jackson Haines” nie niklowane „ ” 5.—
„ ” niklowane „ ” 6.—
„ ” nikl. model z Gracu „ ” 7.—
„ ” nikl. model z Gracu „ ” 1.—
Lżywy żelazne z rzemykami „ ” 1.—
Para pasków do Halifax „ ” 1.—
et. 30

poleca w największym wyborze **PIOTR CHRZASTOWSKI**
handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny l. 1 (naprzeciw kościoła katedralnego)
Dla członków „Sokoła”, Towarzystw żywnościowych i uczni 10 pre. opustu lub franko do każdej stacji pocztowej. Cenniki ilustrowane do dyspozycji. (19)

PAPIER FAYARD ET BLAYN

przeszło SZESZCZDZIESIAT LAT POWODZENIA świadczy o skuteczności leczenia katarów, reumatyzmu, irytacji płuc, bólei, zwichnięć, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiedzy palcami i odmrożeń. We wszystkich aptekach (Wymagać własnoręczny podpis) 1136

Wiosenne zasiewy!

Na powietrzu prasowany

konserwowany nawóz z bydlę opasowego

drobno mielony lub w cegiełkach (a la rinfusa) zawierający więcej jak 60 pre. organicznych substancji, z gwarantowaną ilością azotu (nitrogenium), kwasu fosforowego i potasu poleca po najtańszych cenach

Akcyjna fabryka sztucznych nawozów w Wielkim Warazdynie (Węgry).

Na żądanie wzory i katalogi opłatnie przesyłamy. Zastępców szukamy. 1506



ASTMY I KATARY

leczyć się przez użycie **FUMIGATEUR ESPIC**

Rurek i proszek tak zwanych **KATARY — NEWRALGIC**

W Paryżu: sprzedaż hurtowa J. Espic, ul. St-Lazare, 20; we Lwowie: w aptekach

PP. Mikolascha, Ruckera i Wewiorskiego; w Krakowie: w aptekach PP. Wisniewskiego i Redyka.

Wymagać podpisu jak obok na każdej rurce. — Medal złoty na Wystawie 1888 i na Wystawie Powszechnej 1889 r.

Najwyższe nagrody jakie otrzymały specyfiki lekarzkie przeciw Astmie. (Klasa 46).

Fabryka dla elektrycznego oświetlenia i przeniesienia siły

Kremenezky, Mayer i Sp., Wiedeń

przyjmuje zlecenia do instalowania elektrycznego oświetlenia z lampami żukowymi i zwykłymi, jakoteż wykonania stacy centralnych dla włast, przeniesienia siły i elektryczne koleje. Fabrykacja lamp żukowych i świec elektrycznych, oprawy, aparatu do mierzenia, izolatory i wszelkich w zakres elektryczności wchodzących przedmiotów.

Wyjaśnień udziela się najchętniej a kosztorysy wypracowują się.

Zastępca Julian Topolnicki, Lwów, ulica Pańska 13. 49



S. Kelsen w Wiedniu

przy zbliżającym się sezonie budowlanym poleca klozety, rury klozetowe, zlewy, zupełne urządzenia kąpielowe dla prywatnych pomieszczeń, patentowane hermetyczne zamknięcia kanałowe, zamknięcia wstrzymujące fetory w pissoarach i wodociągach i t. d.



Zastępcy dla Galicji i Bukowiny

HAMEL i FEIGL, Lwów, ul. Kopernika l. 21.

Ogłoszenie licytacji.

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),

podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim listopada 1893 zastawy, dnia 12 i 13 lutego 1894 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytację (w myśl § 59 statutu Banku) najwięcej dającym, za gotówkę sprzedane zostaną.

Uwaga. W dniu licytacji nie będą przyjmowane ani prolongaty, ani wykupna. Lwów, dnia 1 stycznia 1894. 53

Doniesienie handlowe

Handel towarów kolonialnych herbaty, win i delikatesów

dotąd pod firmą spółki,

Sadłowski i Markiewicz

we Lwowie plac Kapitulny l. 3 istniejący, przeszedł z dniem 1go stycznia 1894 wraz ze wszystkimi wierzytelnościami i długami na wyłączną własność naszego współwłaściciela p. Jana Sadłowskiego, który odtąd ten handel pod własną protokołowaną firmą

JAN SADŁOWSKI

i na własny rachunek na dal prowadzić będzie.

Składając nasze podziękowanie za doznawane względy i zaufanie upraszamy o takowe dla naszego następcy.

Z głębokiem uszanowaniem

Jan Sadłowski i St. Markiewicz.

Jak powyższe doniesienie opiewa, objąłem z dniem 1 stycznia 1894 na wyłączną własność

handel towarów kolonialnych, herbaty, win i delikatesów

zgłaszając spółki naszej i odtąd takowy pod własną firmą

JAN SADŁOWSKI

i na własny rachunek prowadzić będę.

W niezmierzonym wyposażeniu handlu pozostawia mi pełną siłę mej działalności, która niezmiennie jak dotąd skierowaną będzie, aby dostarczaniem do borowego towaru, skrzętną, uczciwą i dokładną usługą, zdobytą reputację handlu i nadal zachować.

Z tem zapewnieniem mam zaszczyt polecić się względem zaonych P. T. odbiorców i upraszać o dalsze ich zaufanie na które sobie zasłużył będzie mojem najusiłniejszym dążeniem. 54

Z głębokiem uszanowaniem

Jan Sadłowski.